II KRAJOWA KONFERENCJA PZPR

SZANSE wybrzeżowego RZEMIOSŁA

Rozwój naszego kraju przynosi poprawę warunków życia całego społeczeństwa. Jedną z istotnych pozycji realizowanej strategii społeczno-gospodarczej jest zasada pełnego wykorzystania wszystkich sił wytwórczych i ogniw gospodarczych. Określona rola przypada tu również indywidualnemu rzemiosłu.

Podjęte w ostatnim czasie postanowienia, uchwały i decyzje partyjne i rządowe stwarzają coraz lepsze warunki i perspektywy jego rozwoju. Jeśli przyjąć za punkt wyjścia rok 1975 kiedy to liczba zakładów rzemieślniczych wynosiła w województwach gdańskim i elbląskim 7833 to w roku następnym przybyło 127 zakładów, a w 1977 r. dalszych 180. Na koniec 1980 roku program rozwoju rzemiosła województw gdańskiego i elbląskiego, objętych działalnością jednej Izby Rzemieślniczej zakłada osiągnięcie 9190 zakładów i zatrudnienie blisko 20 tys. osób. Położony zostanie nacisk nie tylko na ilościowy rozwój rzemiosła, ale i podniesienie jakości usług i produkcji. Głównym kierunkiem tego rozwoju będą usługi (o przeszło 94 proc.), a jednocześnie produkcja wyrobów rynkowych — o 98 proc., w tym artykułów spożywczych o 67 proc.

Dzięki przychylności władz oraz porozumieniu z WSS „Społem" i Woj. Związkiem Spółdzielni Rolniczych, rzemiosło zaczęło od 1976 roku przejmować nieczynne zakłady. M. in. dzięki temu w 1977 roku uruchomiono 11 piekarni i 23 ciastkarnie. W tym roku przewiduje się dalszy przyrost — około 20 tego rodzaju nowych zakładów.

Na terenie obu województw pracuje obecnie sto piekarni rzemieślniczych, produkujących dziennie od 300 do 1500 kg chleba oraz 178 ciastkarni. Wyroby sprzedawane są przede wszystkim w przywarsztatowych sklepach — można powiedzieć wprost z pieca. Ta drobna na pozór produkcja w sumie daje około 40 proc. ogólnej ilości pieczywa.

Od 1976 roku nastąpiło reaktywowanie branży wędliniarskiej. Pracuje dziś 6 zakładów wędliniarskich w odzyskanych bądź nowych lokalach, dostarczając ponad 20 ton wyrobów miesięcznie.

(Dokończenie na str. 3)

NA ŚWIECIE

J. CARTER W PARYŻU

Wczoraj po południu przybył z wizytą do Paryża prezydent Stanów Zjednoczonych **Jimmy Carter**. Przeprowadził on rozmowy z szefem państwa francuskiego **Valerym Giscardem d'Estaing**.

Rozmowy francusko-amerykańskie dotyczyły zarówno stosunków dwustronnych, jak też najważniejszych zagadnień międzynarodowych. Omówiono więc takie problemy, jak powstrzymanie wyścigu zbrojeń i rozbrojenie, ograniczenie handlu bronią, walka z inflacją i bezrobociem, trudna sytuacja walutowa świata zachodniego po załamaniu się kursu dolara, rozwój nowych źródeł energii, sytuacja na Bliskim Wschodzie i w Afryce oraz stosunki Wschód-Zachód i obecny stan procesu odprężenia.

SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI PARTII WŁOSKICH

Wczoraj odbyło się w Rzymie pierwsze w tym roku spotkanie na szczycie przedstawicieli sześciu partii włoskich, decydujących o istnieniu obecnego rządu. Spotkanie poświęcono pogłębieniu i ewentualnej aktualizacji niektórych punktów porozumienia programowego z lipca ub. r.

TURECKI RZĄD

Turcja będzie miała wkrótce nowy rząd koalicyjny, w którym główną rolę będzie odgrywać partia ludowo-republikańska (socjaldemokraci) premiera **Bulenta Ecevita**. Wczoraj przyszli partnerzy koalicyjni – partia ludowo-republikańska, republikańska partia zaufania, partia demokratyczna oraz 11 deputowanych niezależnych – podpisali robocze porozumienie, które zapewni im bezwzględną, choć zaledwie kilkugłosową większość w 450-osobowej izbie niższej parlamentu.

NA POKŁADZIE „SALUTA-6"

Kosmonauci **Jurij Romanienko** i **Gieorgij Greczko** kontynuowali wczoraj prace na pilotowanej stacji naukowej „Salut-6". Zakończyli oni eksperyment w zakresie badań rozwoju organizmów ziemno-wodnych w warunkach oddziaływania czynników lotu kosmicznego. Wyniki tych eksperymentów zostaną dostarczone na Ziemię, w celu przeanalizowania w warunkach laboratoryjnych.

WALKI W LIBANIE

Według doniesień z Bejrutu, artyleria izraelska ostrzelała wczoraj rakietami i pociskami armatnimi południowolibańskie miasto Nabatija. Palestyńska agencja prasowa „Wafa" podała, że 20 osób poniosło śmierć lub zostało rannych. Kilkadziesiąt domów uległo zniszczeniu.

Minister E. Wojtaszek przebywa w Leningradzie

Środa była drugim dniem wizyty w ZSRR ministra spraw zagranicznych PRL, **Emila Wojtaszka**, składanej na zaproszenie rządu radzieckiego. W siedzibie ambasady PRL w Moskwie min. Wojtaszek wydał śniadanie na cześć członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra spraw zagranicznych ZSRR **Andrieja Gromyki**.

Min. Wojtaszek przebywał następnie w Akademii Dyplomatycznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Dla słuchaczy i kadry naukowej tej uczelni wygłosił on wykład nt. głównych kierunków polityki zagranicznej PRL. E. Wojtaszek wręczył przedstawicielom akademii album „Lenin" z wpisem I sekretarza KC PZPR **E. Gierka**.

Wieczorem min. Wojtaszek udał się do Leningradu.

Zimowy obrazek z portu w Gdyni. Fot. M. Zarzecki

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK – SOPOT – GDYNIA

Nr 4 (6553) Czwartek, 5 stycznia 1978 r. Cena 1 zł

Po rozmowach Carter - Sadat

Bez istotnych rozstrzygnięć

Wczorajsze rozmowy w Asuanie prezydentów USA i Egiptu są przedmiotem licznych doniesień agencyjnych. Agencja Reutera, powołując się na miarodajne źródła w Kairze pisze, że **Jimmy Carter** i **Anwar Sadat** zbliżyli swe stanowiska w kwestii palestyńskiej. Potwierdził to Anwar Sadat w wywiadzie telewizyjnym dla amerykańskiej rozgłośni „NBC". Oświadczył on mianowicie, że porozumiał się do pewnego stopnia z prezydentem Carterem nt. problemu palestyńskiego na Zachodnim Brzegu Jordanu i w strefie Gazy. Sadat nie podał szczegółów tego porozumienia, komunikując, że zostanie ono ujawnione 15 bm. W tym właśnie dniu odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Egiptu i Izraela w ramach komisji politycznej konferencji kairskiej.

Kairski dziennik „Al Ahram" pisze, że w czasie spotkania z Anwarem Sadatem prezydent Carter zaznaczył, iż uregulowanie problemu

(Dokończenie na str. 2)

36 km gazociągu

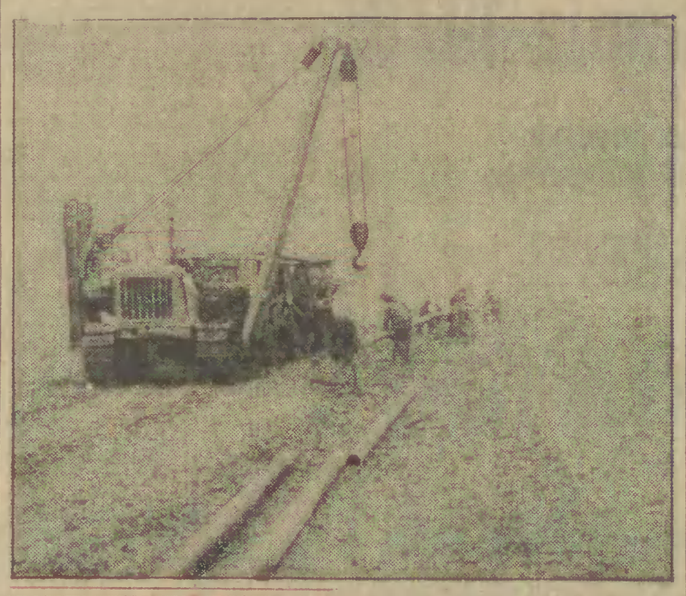

Brygady gdańskiego „Gazomontażu" w szybkim tempie budują 36 km odcinek gazociągu z Olsztynka przez Szyldak do Iławy, który jest odgałęzieniem linii Warszawa – Olsztyn. Nowa nitka gazowa pozwoli włączyć do sieci okoliczne wsie oraz Iławę. Prace postępują w rekordowym tempie np. na odcinku Szyldak – Iława brygada Mirosława Wasilewskiego spawa do 300 m rur na godzinę. N/z.: brygada M. Wasilewskiego przy spawaniu rur gazociągu. CAF - Moroz

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk Gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, po nocy pogodnej stopniowy wzrost zachmurzenia do dużego, miejscami opady śniegu z deszczem, później deszczu lub mżawki. Temperatura rano minus 2 st., w dzień do plus 3 st. C. Wiatry południowo - zachodnie i zachodnie umiarkowane do dość silnych.

Zimowy huragan w głębi kraju i „łaskawy" sztorm na Wybrzeżu

* Wicher przesunął „Rysy II" * W Gdańsku wstrzymano ruch statków * Drogi przejezdne, ale...

Wczorajsze obfite opady deszczu i deszczu ze śniegiem oraz stale wzrastająca siła sztormowego wiatru spowodowały niemal całkowitą przerwę w pracy portów.

W Gdyni w ciągu minionej doby portowcy przemanipulowali zaledwie 13 tys. ton towarów.

W porcie gdańskim odwrotnie, wynik jest bardzo wysoki, bo przeładowano aż 169 tys. ton. Zadecydował o tym jednak wyładunek 106 tys. ton ropy ze zbiornikowca „Rysy II". Ale i tu w wysuniętej w morze bazie paliwowej Portu Północnego sztormowa „dziewiątka" dała o sobie znać. Bez przerwy dwa holowniki portowe mocą wszystkich swoich pracujących maszyn przytrzymywały i przyciskały olbrzymi kadłub statku do dalb cumowniczych pirsu paliwowego. Wicher był jednak silniejszy, zepchnął „Rysy" i trzeba było odłączyć pompy. Do rozładunku zostało 26 tys. ton ropy.

Wiatr wiejący z kierunków północno-zachodnich wprost w gardziel wejścia portowego uniemożliwił jakikolwiek ruch statków. Dziś rano w porcie gdańskim cumowało 45 statków, a w gdyńskim — 38. Ponieważ od godz. 8 rano wypogodziło się, dokerzy w obu portach przystąpili do odśnieżania nabrzeży i liczą, że przed południem będą mogli przystąpić do przeładunków również towarów drobnicowych.

Obecny sztorm nie wyrządził większych strat, ale sporo kłopotów mieli portowcy Świnoujścia i ma-

(Dokończenie na str. 2)

Dziś sesja WRN w Gdańsku

Dziś o godz. 10 w sali obrad WRN w Gdańsku rozpoczęła się IX zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku.

Głównym punktem porządku obrad jest plan społeczno-gospodarczego rozwoju woj. gdańskiego w roku 1978. Radni omówią też problem utworzenia parku krajobrazowego na Półwyspie Helskim. Przewiduje się także rozpatrzenie planu pracy Wojewódzkiej Rady Narodowej w roku bieżącym.

WK KRAJU

POSELSKIE WIZYTACJE

Od pierwszych dni nowego roku intensywnie pracuje szereg podkomisji poselskich – przeprowadzając wizytacje terenowe i badając w zakładach pracy i w województwach sprawy o istotnym znaczeniu gospodarczym i społecznym.

W KOPALNIACH 4-BRYGADOWY SYSTEM PRACY

W nowym roku 1978 – jako pierwsze w polskim górnictwie – 5 kopalń woj. katowickiego: „Wujek", „Janina", „Julian", „Wawel" i „1 Maja" wprowadziło u siebie 4-brygadową organizację pracy.

100 MLD ZŁ Z PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

Wartość wyrobów dostarczonych na rynek z przemysłu maszynowego przekroczyć ma w br. po raz pierwszy 100 mld zł. W ciągu minionych 7 lat obecnej dekady przemysł ten zwiększył dostawy na rynek blisko 3,5-krotnie.

MTP PO RAZ 50

Trwają już przygotowania do jubileuszowych, 50 Międzynarodowych Targów Poznańskich, które odbędą się od 11 do 20 czerwca br. Targi te będą mieć charakter uniwersalny, ale zgodnie z tradycją, dominować na nich będą dobra inwestycyjne, maszyny i urządzenia. Oczekuje się rekordowego udziału producentów i handlowców – reprezentujących ponad pięć tysięcy firm.

Na terenach MTP przybędzie w br. nowy pawilon o powierzchni ok. 3 tysięcy m² kwadr., przeznaczony dla polskiego budownictwa i „Budimexu". Wiele starych hal i pawilonów remontuje się oraz przygotowuje nowe połączenia komunikacyjne z terenami i obiektami eksporycyjnymi w innych punktach Poznania.

SKŁADANE LODOWISKO

Dębicka Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych podjęła się przeszło rok temu produkcji małych tzw. składanych lodowisk, niezwykle przydatnych w szkołach i na osiedlach mieszkalnych. W tym roku czynnych będzie na terenie kraju już 50 takich lodowisk. Najwięcej lodowisk z Dębicy posiada macierzyste woj. tarnowskie. W samym Tarnowie działają już trzy, a dalsze dwa są w budowie.

Chile: najdziwniejsze referendum jakie zna historia

Pinochet: żadnych plebiscytów przez następnych 10 lat

Jak było do przewidzenia szef chilijskiej junty wojskowej gen. Augusto Pinochet odniósł „zwycięstwo" w szumnie reklamowanym przez niego „referendum" przeprowadzonym wczoraj. W jednym z najdziwniejszych „plebiscytów" jakie zna historia mieszkańcy Chile musieli odpowiedzieć na pytanie czy „w obliczu agresji międzynarodowej popierają prezydenta Pinocheta w jego obronie godności Chile"? Rzekomą agresja miała być uchwalona 21 grudnia 1977 r. rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ potępiająca reżim Pinocheta za gwałcenie praw człowieka. Chilijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło wyniki z ok. połowy lokali wyborczych. 77,47 proc. głosujących wrzuciło kartki z napisem „tak", a 19,4 proc — z napisem „nie". Ponad 3 proc. głosów uznano za nieważne.

Pinochet dowiedziawszy się o pierwszych wynikach wyborów zapowiedział, **że dziś wyśle list do sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima stwierdzający, iż „Chile nie życzy sobie aby jakakolwiek komisja ONZ badała przestrzegania praw człowieka w Chile".**

Jak wiadomo, reżim chilijski konsekwentnie odmawiał wpuszczenia przedstawicieli specjalnej komisji ONZ powstałej w związku z trwającym od ponad 4 lat jawnym łamaniem praw człowieka w Chile. Reżim wojskowy skazał na śmierć bez sądu tysiące osób, tysiące osób wtrącił do więzień i obozów koncentracyjnych. Od dłuższego czasu rodziny tysięcy aresztowanych uznanych przez juntę za „zaginionych bez wieści" bezskutecznie domaga-

(Dokończenie na str. 2)

Cmentarzysko statków

Kutry patrolowe morskiego zarządu bezpieczeństwa wykryły w wodach wewnętrznych Morza Japońskiego ponad 800 porzuconych statków. Wyjaśniono, że są to głównie kutry rybackie. Zrujnowani właściciele nie mieli po prostu pieniędzy na odholowanie ich do portu.

Porzucone statki bardzo utrudniają żeglugę w tym rejonie i są często przyczyną katastrof.

„Sieroszowice" w budowie

Sprawnie przebiega budowa czwartej już w zagłębiu miedziowym kopalni „Sieroszowice". Po zakończeniu pierwszego etapu budowy, „Sieroszowice" dostarczać będą w ciągu roku 5,5 mln ton rudy. Tempo prac jest szybkie. N/z.: montaż obrzeża przy bębnie maszyny wyciągowej. Przy pracy: Marian Rosołowski i Stefan Kurkiewicz.

CAF - Nowacki - Telefoto

SPRAWY i SPRAWKI

WYROK NA GWAŁCICIELI

Kilkadziesiąt dni temu pisaliśmy o przypadku zbiorowego gwałtu jaki miał miejsce w Serocku. Otóż mieszkanka Warszawy Alicja Z. wynajęła prywatnie pokój w Serocku i wieczorem wyszła na pocztę, aby zatelefonować do znajomego w Warszawie. Nie ustalono z kim rozmawiała. Faktem jest, że w godzinę później szła ulicą w stanie jakby oszołomienia. Zaczepiło ją dwóch młodych mężczyzn, zaprowadzili oni dziewczynę do opuszczonej szopy gdzie zgwałcili.

Następnie gwałciciele zawiadomili swoich kolegów, którzy również dokonali na niej gwałtu. Główny prowodyr Andrzej Z. położył się obok swej ofiary i zasnął. Rano usiłował dziewczynę doprowadzić do przytomności, a ponieważ nie dawała oznak życia, zgłosił się w komendzie MO oświadczając, że w szopie znajduje się nieprzytomna dziewczyna.

(Dokończenie na str. 2)

Na południu kraju zamiecie śnieżne utrudniają warunki drogowe. Na zdjęciu – odśnieżanie szosy w woj. rzeszowskim. CAF - Łokaj - Telefoto

Na tematy dnia

Nad mapą zmian strukturalnych

II KRAJOWA KONFERENCJA PZPR

Jest rzeczą oczywistą, że w miarę wzrostu dynamiki procesów gospodarczych – produkcji, inwestycji, handlu itd. – zwiększać się winno społeczne odczucie wynikających z tego korzyści. O tym, że nie zawsze jednak zależność ta jest tak bezpośrednia i oczywista, świadczy chociażby istniejąca potrzeba dokonania w Polsce manewru gospodarczego, zmierzającego do zmian strukturalnych nastawionych na większe zaspokojenie społecznych potrzeb.

Dynamika, struktura, społeczne odczucie. Między pierwszym i ostatnim z tych pojęć trzeba koniecznie wstawić drugie – strukturę – dopiero wtedy całość będzie logiczna i harmonijna. To trochę tak jak z własnym mieszkaniem: im więcej w nim sprzętów („dynamika wzrostu"), tym większe może być zadowolenie jego mieszkańców; faktycznie jest ono tylko wtedy, gdy wewnątrz wszystko należycie dobrane, dopasowane, użyte-

(Dokończenie na str. 2)

Smutny rekord młodzieżowego bezrobocia

(Korespondencja ze Szwecji)

NIEDAWNO zakończyła się w Paryżu konferencja ministrów pracy wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych, należących do OECD, poświęcona problemowi bezrobocia wśród młodzieży. Zanim doszło do konferencji, wśród przedstawicieli organizacji pracodawców i związków zawodowych ponowały przeciwstawne poglądy odnośnie przyczyn bezrobocia, jak i środków mających służyć likwidacji tego zjawiska.

Większość kapitalistycznych pracodawców na Zachodzie uważa, że jeżeli będzie się stymulowało gospodarkę, wtedy uzyska się więcej stanowisk

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

(Dokończenie ze str. 1)

czne, uporządkowane, słowem – gdy panuje określony ład. Ten ład – ta w gospodarce narodowej jej wewnętrzna struktura, jej określone proporcje; w społecznym odczuciu zasobności ma to nie mniejsze znaczenie niż sama dynamika wzrostu.

ANI na chwilę nie traci się w Polsce z pola widzenia doniosłej roli wielkich organizacji gospodarczych: przedsiębiorstw przemysłowych o wielkoseryjnej produkcji, kombinatów, zjednoczeń. Wszędzie na świecie koncentracja procesów wytwórczych stanowi najlepszą gwarancję opanowywania i upowszechniania postępu technicznego, obniżki społecznych kosztów, dochodowości całej ekonomiki. U nas tzw. Wielkie Organizacje Gospodarcze (WOG) przechodzą aktualnie proces zmodyfikowanych usprawnień organizacyjnych i systemowych. Źle jest jednak, gdy widzi się tylko WOG; bogactwo życia gospodarczego daje nie tylko miejsce, ale i szanse małym jednostkom – terenowej drobnej wytwórczości, spółdzielniom wytwórczym i usługowym, także indywidualnym warsztatom pracy.

Manewr gospodarczy wpisuje te szanse w swoje punkty odniesienia. Oto po raz pierwszy mamy odwrócone proporcje, czyli zmianę struktury, w planowanym przyroście zatrudnienia: zamiast, jak to zazwyczaj bywało, kierować gros nowych pracowników do przemysłu, plan 1978 roku przewiduje skierowanie tam tylko 44–55 tysięcy osób z globalnej liczby nowo zatrudnionych, daje natomiast priorytet rolnictwu (60–70 tysięcy), rzemiosłu (40–50 tysięcy), dużo jeśli uwzględnić istniejący potencjał przemysłu z jednej strony, a rzemiosła z drugiej – oraz warsztatom pracy nakładczej i ajencyjnej (50–60 tys. osób). Równocześnie mówi się o potrzebie dokonania skrupulatnej weryfikacji funkcjonowania zakładów dawnego przemysłu terenowego, które przed laty wchłonął przemysł kluczowy i włączył do kooperacji z potentatami przemysłowej produkcji. Jak wykazała praktyka, wiele tych zakładów, nieodpowiednio „wyprofilowanych" i źle wykorzystanych, z większym pożytkiem mogłoby wrócić pod kuratelę władz terenowych i pracować na rzecz rynku i usług.

W bieżącym roku będziemy też kształtować inne strukturalne „przemeblowania". W imporcie spoza obszaru RWPG starać się będziemy o zwiększenie udziału materiałów i elementów kooperacyjnych, surowców oraz artykułów rynkowych, nawet kosztem gotowych maszyn, urządzeń i kompletnych obiektów. W eksporcie – o większy udział technicznego serwisu, usług technicznych oraz części zamiennych do oferowanych maszyn i urządzeń. W handlu zagranicznym w ogóle – o kontynuację procesu odwracania proporcji między wzrostem importu i eksportu na korzyść eksportu, a w handlu z krajami RWPG – o zwiększenie udziału wymiany wynikającej z międzynarodowych porozumień specjalizacyjnych i kooperacyjnych.

W przemyśle zmiany strukturalne dotyczą dalszego zwiększania udziału produkcji rynkowej i eksportowej w całości produkcji. Podczas gdy wytwórczość przemysłowa wzrośnie w roku 1978 o niespełna 7 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, to rynkowa – o 10 proc., a eksportowa – o prawie 11 proc. Jest przy tym dość liczna reprezentacja dóbr, których produkcja w bieżącym roku zwiększać się będzie w tempie znacznie powyżej średniej dla całego przemysłu. Należą do nich: stal (wzrost produkcji o 12 proc.), miedź (o 18 proc.), pralki automatyczne (o 13 proc.), samochody (o 12,5 proc.) magnetofony i magnetowidy (o 14 proc.), odbiorniki radiowe (o ponad 11 proc.), zestawy radio-magnetofonowe (o ponad 37 proc.), szkło gospodarcze (o 17 proc.), ceramika stołowa (o 13 proc.), meble (o 14 proc.), mięso i przetwory mięsne (o 11,5 proc.), sery (o 12,5 proc.). Przyniesie to, oczywiście, odpowiednie zmiany strukturalne również w bieżących dostawach towarów na rynek.

W dochodzie narodowym nastąpi dalszy ciąg (po zmianach zapoczątkowanych już w roku ubiegłym) procesu obniżania udziału inwestycji na korzyść funduszu spożycia. Udział nakładów inwestycyjnych netto w dochodzie narodowym wyniesie 24 proc. Dla porównania – w jednym ze szczytowych, pod względem dynamiki inwestycyjnej, lat – 1973 roku – udział ten wynosił prawie 35 proc. i należał do najwyższych w Europie.

ZE zmianami strukturalnymi mamy także do czynienia w procesie inwestowania: jest to przede wszystkim priorytet dla budownictwa mieszkaniowego i gospodarki żywnościowej (wraz z rolnictwem), a więc dla działów, które w ubiegłych latach z reguły ustępowały orzed generalnym priorytetem dla przemysłu, zwłaszcza maszynowego. Jeśli już mowa o przemyśle – dodajmy, że tutaj z kolei odwrócenie proporcji – w porównaniu z sytuacją w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych – dotyczy podziału na inwestycje całkowicie nowe oraz inwestycje typowo modernizacyjne, z wyraźną korzyścią dla tych ostatnich.

Wszystkie te zmiany, w mniejszym lub większym stopniu zapoczątkowane już w roku ubiegłym, a w niektórych przypadkach nawet wcześniej, będą sprzyjać lepszemu zaspokajaniu społecznych potrzeb materialnych i kulturalnych, wpływać aktywizująco na wydajność pracy i społeczne postawy ludzi. Nad sprawnym przeprowadzeniem tych zmian we wszystkich ogniwach gospodarki narodowej i w granicach nakreślonych dyrektywami narodowego planu, dyskutować się będzie na rozpoczynającej się w Warszawie II Konferencji Partyjnej. Powinna ona poważnie wzbogacić nasz ogólnonarodowy arsenał środków i sposobów realizacji społeczno-ekonomicznej strategii dziesięciolecia w jej części, przypadającej na 1978 rok.

KAROL RZEMIENIECKI

Najbardziej wpływowi ludzie we Włoszech

Z opublikowanego przez magazyn „Il Mondo" sondażu opinii publicznej wynika, że w minionym roku szef motoryzacyjnego koncernu Fiata, **Gianni Agnelli** został uznany za najbardziej wpływowego człowieka w kraju. Na drugim miejscu uplasował się w tej ankiecie przywódca WIPK **Enrico Berlinguer.** W 1976 r. kolejność była odwrotna. W ankiecie „Il Mondo" na trzecim miejscu znalazł się były premier **Aldo Moro,** a na czwartym obecny szef rządu włoskiego **Giulio Andreotti.** Ankietę przeprowadzono wśród przemysłowców, finansistów, przywódców związkowych i działaczy politycznych.

Chile - dziwny plebiscyt

(Dokończenie ze str. 1)

ją się wiadomości o losie swoich bliskich.

Ogłoszone przez Pinocheta referendum, które odbywało się w warunkach przymusu, wywołało falę protestów w Chile i na całym świecie. Przeciwko temu „ogólnonarodowemu plebiscytowi", który zdaniem Pinocheta miał wykazać hipokryzję ONZ oraz istnienie „spisku międzynarodowego, którego ofiarą padło Chile" wypowiedziały się wszystkie większe chilijskie partie polityczne — od czterech lat działające w podziemiu — od chrześcijańskich demokratów do komunistów. **Przeciwko „referendum" zaprotestował episkopat katolicki, a nawet dwaj członkowie czteroosobowej junty Pinocheta.**

Zachęcony wynikami „referendum" Pinochet oświadczył, że w Chile przez następne 10 lat nie będzie żadnych plebiscytów ani konsultacji politycznych. W przemówieniu wygłoszonym w nocy ze środy na czwartek Pinochet zwrócił się do polityków chilijskich ze słowami: **„skończyło się to już dla was".**

Gen. Pinochet powiedział również, iż **zamierza zrewidować politykę zagraniczną Chile, nie podał jednak żadnych szczegółów.**

Wyniki konkursu publicystycznego

Zostały już ogłoszone wyniki i wręczone nagrody w krajowym konkursie publicystycznym, dotyczącym problematyki chorób wenerycznych. Laureatkami w dziale publikacji prasowych zostały: red. **Alicja Dmuchowska** „Życie Warszawy" — I nagroda, red. **Ina Piekarska** (pseudonim Krystyna Olecka) „Zwierciadło" — II nagroda, red. **Barbara Kisielewska** (pseudonim Barbara Dąbrowska) „Jestem" i red. **Wiesława Rejnson „Wieczór Wybrzeża"** — III nagroda.

W dziale radiowo-telewizyjnym jury konkursu przyznało dwie nagrody: red. **Elżbiecie Zusin** i zespołowi — red. **T. Kozłowski** i red. **D. Ornatkiewicz.** (r)

Zimowy huragan w głębi kraju

(Dokończenie ze str. 1)

łych portów Ustki i Kołobrzegu. Północno-zachodni wiatr wepchnął do kanałów i basenów portowych nadmiar wody z Bałtyku. Wytworzył się alarmowy stan przeciwpowodziowy. M. in. z tych względów przerwano komunikację promową między obu brzegami kanału w Świnoujściu. Na Zalewie Szczecińskim osiadł na mieliźnie statek bandery greckiej, który jednak bez pomocy PRO zdołał uwolnić się z mulistej pułapki.

(wś)

• • •

— Drogi są przejezdne, ale „trudne". — Takie zdanie usłyszeliśmy w Oddziale PKS w Gdyni. Odnosi się ono również do innych instytucji komunikacyjnych.

Szab akcji „zima" rzucił do działania cały sprzęt przeznaczony do odśnieżania — w sumie 173 pługi, piaskarki itp. Do likwidowania gołoledzi zużyto 657 ton materiałów sypkich — chemikaliów, piasku. W akcji uczestniczyło 2335 osób.

Jak wiadomo w walce ze śniegiem biorą udział również oddelegowane brygady przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej. Nie zawsze — jak wykazały dzisiejsze doświadczenia — stają one na wysokości zadania. Nie dostarczają na czas zamówionego transportu — co powoduje dezorganizację akcji. Według otrzymanych przez nas informacji w dzisiejszej rannej likwidacji zasp i gołoledzi nie popisały się: „Transbud" nr 3 w Gdyni — na zamówionych 5 wozów przyjechały 2; „Transbud" nr 4 w Gdyni dostarczył również tylko dwa wozy zamiast pięciu, a w „Transbudzie" nr 1 w Gdańsku zabrakło dwóch wozów dla wsparcia akcji zimowej.

Na skutki nie trzeba było długo czekać. Jak nas poinformował PKS Gdynia, na trasie Babi Dół — Skrzeszewo i Gdynia Chylonia — Łężyce zaspy uniemożliwiły kursowanie wozów. Z powodu trudnych warunków zdecydowano się odczepić ok. 50 proc. przyczep autobusowych. Poranne kursy PKS były opóźnione o 20 — 30 minut.

Zawsze w okresie zimy trudności przeżywa również PKP. Jaka sytuacja jest dzisiaj?

Są opóźnienia, ale nie z powodu zasp. Jeszcze przeżywamy skutki zimowej wichury. W rejonie Iławy uszkodzona została linia energetyczna, co powodowało liczne zakłócenia. Również poważne trudności wystąpiły w rejonie Olsztyna, gdzie wichura zwaliła drzewo na tory. W rejonie Chojnic zniszczone zostało ok. 3 km linii napowietrznej, co spowodowało, że wszystkie pociągi szły bez łączności, na rozkazy szczególne.

Ukoronowaniem tych trudności było wczorajsze zerwanie się sieci trakcyjnej PKP na terenie Trójmiasta. Prawie 1000 osób pracowało tej nocy przy usuwaniu skutków tych i innych awarii. Spóźnienia były nie do uniknięcia. Czyniono wszystko, by je zniwelować.

Dzisiejsza kronika wypadków świadczy o tym, że zmienione warunki drogowe już zebrały żniwo. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. Wszystkim kierowcom przypominamy jednak, że zimowa aura, która powróciła ku uciesze dzieci, a ich utrapieniu, stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi i pojazdów. Tylko ostrożność i rozwaga umożliwią spokojne poruszanie się po drogach.

Al.

• • •

Pierwsze w tym roku zimowe huragany nawiedziły północną część Europy zachodniej i dotarły do Polski. Silne wiatry przyszły z północnego Atlantyku a spowodowane zostały przesuwającym się układem niżowym powodującym dużą różnicę ciśnień. W rejonie Morza Północnego wystąpiły huraganowe wiatry i burze śnieżne, którym towarzyszyły wyładowania atmosferyczne. Również i na Bałtyku rozszalał sztorm. W zachodniej części tego morza siła wiatru dochodziła do 12 st. w skali Beauforta.

Nad terytorium Polski impet huraganu trochę osłabł. Jednak i tak na terenie kraju występowały wiatry osiągające szybkość powyżej 25 m/sek. Wichura połączona z opadami śniegu spowodowała tworzenie się zasp. Najsilniejsze porywy wiatru obserwowano w południowej części kraju, gdzie dochodziły do 27–29 m/sek., a w Lesku nawet do 32 m/sek.

Wichura spowodowała szczególnie wiele uszkodzeń na liniach kolejowych, w łączności, a także zerwała sporo linii przesyłowych energii elektrycznej.

Pierwsze meldunki o uszkodzeniach sieci energetycznej zaczęły napływać już we wtorek wieczorem. Uszkodzeniu uległa jedna linia 220 KV w rejonie Bełchatowa, 12 linii 110 KV głównie na południu kraju oraz 330 linii średniego napięcia.

Na liniach PKP najtrudniejsza sytuacja wytworzyła się w południowo-zachodniej i centralnej Polsce. Np. na trasie Warszawa — Katowice, wskutek zerwania sieci trakcyjnej, zablokowane zostały obydwa tory na odcinku Baby — Piotrków. W rezultacie część pociągów przybyła do stacji docelowych z ponad 3-godzinnymi opóźnieniami, a np. pociąg z Krynicy wjechał do Warszawy z opóźnieniem 6-godzinnym.

Ekipy usuwające awarie musiały nie tylko naprawiać zerwaną sieć trakcyjną, ale także – jak np. w przypadku magistrali węglowej Śląsk – Porty – usuwać drzewa, które zwaliły się na tory.

Jeśli chodzi o łączność telefoniczną, to jedynie na terenie krakowskiej Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji, obejmującej swym zasięgiem województwa południowe, nie było poważniejszych szkód.

Na terenie dyrekcji olsztyńskiej np. zerwanych było aż 12 łącz napowietrznych na trasie Ełk – Suwałki. W dyrekcji gdańskiej największe szkody wichura wyrządziła w rejonie Torunia i Bydgoszczy.

Nasze zadania 1978

'78 KONTYNUACJA PROCESU MODERNIZACJI ROLNICTWA

Dostawy dla rolnictwa w tys.	średniorocznie 1974–1977	1978
ciągniki	45	57,7
kombajny zbożowe	3	3,7
kombajny do ziemniaków i buraków	3,7	4,2

W 1978 r. rolnictwo otrzyma części zamienne do maszyn o wartości 3,6 mld zł

Na rolnictwo patrzy cały kraj, oczekując zwiększenia produkcji rolnej. Aby jednak osiągnąć lepsze wyniki gospodarowania na wsi, nie wystarczą same dobre chęci. Dlatego polityka rolna partii obejmuje szereg kierunków działania, które powinny zaowocować dalszym wydatnym rozwojem rolnictwa.

Jednym z tych kierunków działania jest kontynuowanie na szeroką skalę procesu modernizacji rolnictwa. Nasze przedsięwzięcia w tym względzie na rok bieżący przedstawia diagram. Z danych przedstawionych w diagramie wynika, że w 1978 roku wieś wzbogaci się o większą niż dotychczas ilość nowoczesnego sprzętu.

W br. wieś otrzyma 57 700 ciągników podczas gdy w latach 1974–77 otrzymywała średnio rocznie 45 000. Zwiększa się też ilość kombajnów. Jeśli chodzi o kombajny zbożowe, to będzie ich w tym roku o 700 sztuk więcej niż średnio w latach ubiegłych. Wzrost dostaw dotyczy też kombajnów do ziemniaków i buraków, których rolnicy otrzymają 4 200 zamiast — jak średnio w ostatnich latach — 3 700.

Poprawa nastąpi w zaopatrzeniu w części zamienne. W br. na potrzeby rolników przeznaczy się części zamienne do maszyn o wartości 3,6 mld zł. Niewątpliwie złagodzi to trudności w wykorzystaniu już posiadanego sprzętu, przyczyniając się do poprawy efektywności gospodarowania.

NA WYBRZEŻU

PLENUM KM PZPR W SOPOCIE

Wczoraj w Sopocie obradowało plenum KM PZPR pod przewodnictwem I sekretarza **Stanisława Wysieckiego.** Omówił on szczegółowo zadania sopockiej organizacji partyjnej w 1978 r.

W czasie obrad przedyskutowano i przyjęto harmonogram realizacji uchwały XVII Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, omówiono problemy związane z II Krajową Konferencją PZPR oraz ze zbliżającymi się wyborami do rad narodowych stopnia podstawowego.

(wś)

APEL ZAŁOGI m/s „KUŹNICA"

Z Polskich Linii Oceanicznych otrzymaliśmy informację, że załoga statku m/s „Kuźnica" dla uczczenia II Krajowej Konferencji PZPR podjęła się przepracować dodatkowo 2590 roboczogodzin, w tym nieodpłatnie 300 godzin.

Jednocześnie załoga tego ekspresowca kursującego do Japonii zwróciła się z apelem do pozostałych załóg statków PLO o podjęcie podobnych zobowiązań. (wś)

SPOTKANIE AKTYWU SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ

Wczoraj w Redzie odbyło się spotkanie aktywu Woj. Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska". Uczestniczył w nim sekretarz KW PZPR **Jan Maziarz** oraz przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych.

Prezes Zarządu WZSR mgr inż. **Tadeusz Mąkowski** potwierdził znany fakt, że znaczne są ubiegłoroczne osiągnięcia w samorządowej organizacji rolniczej, która nie ma sobie równej w kraju pod względem liczby zatrudnionych w dziale produkcji, usług, a także zaangażowanych w pracy społecznej.

W 1977 r. plon ten wykonał zadania gospodarcze wartości ponad 21 mld zł. Podlegające mu zakłady przemysłu rolno-spożywczego dostarczyły (również w skali wojewódzkiej) produkcję o dodatkowej wartości 140 mln zł. Zadania przetwórcze wykonała z nadwyżką Woj. Spółdzielnia Mleczarska i Woj. Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, która m. in. przygotowała 45 tys. ton płodów ziemi w charakterze rezerwy na zimę.

Również wszystkie pozostałe ogniwa WZSR, jak Spółdzielnia Transportu Wiejskiego, Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa, Zakład Obrotu Artykułami Spożywczymi i Przemysłowymi, który zdobył i rozprowadził, poprzez sieć detaliczną, dodatkową masę towarową o wartości 400 mln zł, podobnie jak inne, liczne ogniwa tego związku-giganta, mogą pochwalić się nieprzeciętnymi osiągnięciami.

W. R.

Smutny rekord bezrobocia

(Dokończenie ze str. 1)

pracy. Wykształcenie i polityka rynku pracy stałyby się wówczas sprawami drugorzędnymi. Pracodawcy wiążą swój punkt widzenia również z obniżeniem zarobków pracowników – celem zmniejszenia inflacji. Domagają się oni od pracobiorców, czyli klasy robotniczej, także większej ruchliwości geograficznej. **Innymi słowy w przypadku gdy w danej miejscowości zabraknie pracy na skutek likwidacji nieopłacalnych fabryk – ludzie przenieśliby się do innych miejsc, gdzie są wolne stanowiska pracy.**

Z kolei przedstawiciele zachodnich związków zawodowych podkreślają, że **nie wierzą, aby w wyniku obniżenia zarobków przedsiębiorcy znaleźli więcej stanowisk pracy dla młodzieży.** Potrzebne są tu raczej **rozwiązania długofalowe.**

Większość jednak kapitalistycznych pracodawców na Zachodzie nie podziela poglądów reprezentowanych przez związki zawodowe. **W sumie więc konferencja ministrów pracy państw OECD – jak stwierdził szwedzki minister pracy, Per Ahlmark – zakończyła się tym samym, czym się zaczęła.**

Stwierdzono na niej jedynie, **że bezrobocie wśród młodzieży jest poważnym problemem społecznym** i stanowi groźbę dla przyszłości zachodniej demokracji. Dlatego też należy czynić więcej starań w kierunku zwiększenia możliwości pracy zastępczej dla bezrobotnej młodzieży – w postaci robót publicznych.

Kraje nordyckie wystąpiły na spotkaniu paryskim z żądaniem wprowadzenia do programu pracy krajów OECD **„gwarancji pracy dla młodzieży".** Propozycja ta została przyjęta. Obejmują one **program zapewnienia całej młodzieży kształcenia zawodowego i pracy, niezależnie od zmian strukturalnych przeprowadzanych obecnie w przemyśle wielu państw Europy Zachodniej.** Są to jednak gwarancje teoretyczne. Strona norweska oświadczyła np., że gwarancjami tymi młodzież norweska objęta zostanie dopiero w roku 1981. **Żadne z kapitalistycznych państw nie jest więc w stanie zapewnić swej młodzieży stałej pracy, ani zrealizować prawa każdego człowieka do nauki zawodu i do pracy.**

RUDOLF HOFFMAN

REPORTERZY informują.

NA PRZEJŚCIU DLA PIESZYCH

Na skrzyżowaniu ulic Kołobrzeskiej i Arkońskiej na Przymorzu Apolinary B., kierując „Warszawę" GK-2721, potrącił na wyznaczonym przejściu dla pieszych Marię G. Doznała ona ciężkich obrażeń.

CZOŁOWE ZDERZENIE

W Ręboszewie, gm. Kartuzy, kierowca autobusu PKS marki „San" GP-0247 Sławomir D. na skutek poślizgu zajechał drogę i spowodował czołowe zderzenie z nadjeżdżającym z naprzeciwka „Starem" GI-2852, który prowadził Antoni F. Obaj kierowcy, konduktorka i troje pasażerów autobusu odnieśli obrażenia.

ALKOHOL PRZYCZYNĄ WYPADKU

Na Węźle Oliwskim Alfons S. będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, bez upewnienia się wszedł na torowisko tramwajowe i wskutek własnej nieuwagi został potrącony przez tramwaj linii 13, którego motorniczym był Andrzej K. Lekkomyślny „spacerowicz" doznał obrażeń.

„Kosmopolityczny port"

Singapur żyje nadzieją

W Singapurze kotwiczą na redzie i cumują przy przystaniach niezliczone statki różnych bander. Gdy patrzy się na ten las masztów z latarni morskiej, widać sąsiadujące ze sobą nowoczesne kolosy i pozornie anachroniczne na ich tle łajby z początków stulecia. Zgodnie współżyją w tym „kosmopolitycznym" towarzystwie, przywiedzione tu różnymi interesami stare tankowce, rozmaitego tonażu frachtowce, trawlery rybackie i zwykłe łodzie.

„Zliczyć wszystkie te okręty w naszym porcie, to wyczyn równy próbie policzenia wszystkich gwiazd na niebie" — uśmiechają się singapurczycy.

Nabrzeże w Singapurze to swego rodzaju skansen przypominający o minionej epoce kolonialnej. Wznoszą się tu gmachy rządowe, są banki, przedstawicielstwa firm rodzimych i zagranicznych. Z tą staromodną architekturą kontrastują „drapiące chmury" budowle z betonu i szkła, w których także znalazły swe siedziby przedsiębiorstwa handlowe.

Przeważająca część miasta — to labirynt wąskich, krętych uliczek, ciasno zabudowanych sklepami, zastawionych kramami i straganami, przy których pełni temperamentu sprzedawcy oferują rozliczne towary. Na domach natrętnie kolorowe tablice i szyldy reklamujące produkty importowane. Przyjezdnego ogarnia nieodparte wrażenie, że sklepikarzy i drobnych wytwórców jest w Singapurze więcej niż kupujących.

Dzielnice „skomercjalizowane" przechodzą następnie w „przybytki" wyższych sfer. Na zboczach malowniczych wzgórz stoją wspaniałe wille bogaczy.

WODA PITNA Z IMPORTU

Żadna jednoznaczna definicja nie ma w przypadku Singapuru najmniejszego sensu. Różnorodne i zmienne jest jego oblicze, rytm życia, pomieszany skład etniczny miejscowej ludności.

Tę wyspę-państwo zamieszkuje ponad 2 miliony ludzi. Z pokładu awionetki można z łatwością dostrzec określające Singapur granice. Większość terytorium zajmuje miasto właściwe, niejako reprezentacyjne, resztę zaś — tereny podmiejskie, osady rybaków, zbiorniki wodne czy wreszcie brytyjska baza wojskowa. W tym mini-państwie nie ma prawie wsi w naszym, polskim rozumieniu.

Gdy w sierpniu 1965 r. Singapur wystąpił z Federacji Malezji i utworzył rządzący się własnymi prawami organizm, sytuacja nie była najlepsza. „Został on w sposób drastyczny odcięty od surowców i zasobów żywnościowych Malezji. Głowili się politycy i ekonomiści...

Dzisiejszy Singapur utrzymuje się w głównej mierze ze sprowadzanej zza mórz żywności, zaś wwóz surowców umożliwia funkcjonowanie zakładów przemysłowych. Jedną z największych bolączek pozostaje bezrobocie. Te grupy ludzi, które przedtem migrowały na Półwysep Malajski w poszukiwaniu pracy — na plantacje, do kopalń cynku, do wyrębu lasów, tej szansy obecnie nie mają. Singapur nie rozporządza nawet własnymi źródłami wody pitnej: poprzez system rurociągów dociera tu ona z Djohor Baharu — jednego z położonych na południu malezyjskich sułtanatów.

PRZYSPIESZONE TĘTNO ŻYCIA

Podstawą dochodu narodowego niepodległego bytu Singapuru jest reeksport takich pochodzących z Malezji artykułów, jak: cynk, kauczuk, olej palmowy, drewno oraz pośrednictwo w tranzycie morskim. Egzystencja mini-państwa zależy więc całkowicie od układu czynników zewnętrznych.

Nadal wiele pytań nurtuje polityków i ekonomistów. Jak ograniczyć zależność kraju od rynku światowego? Co będzie z Singapurem, gdy Malezja nie będzie już potrzebować jego usług i czy kiedyś w przyszłości nie utraci on swej wagi jako jeden z węzłowych portów międzynarodowych?

Odpowiedź na wszystkie te dręczące kwestie może być jedna — uprzemysłowienie. Realizując te założenia, na południowym zachodzie wyspy wybudowano duży, jak na tutejsze warunki, kompleks przemysłowy. „W nim pokładamy swoje nadzieje" — mówią singapurczycy. Na rozległym obszarze wyrosły: kombinat hutniczy, przerabiający złom, przetwórnia ropy naftowej, cementownia, fabryka opon, kabli i szereg innych obiektów. Tętno gospodarki wyspy uległo budzącemu optymizm przyśpieszeniu.

Ale czy rytm ten utrzyma się?

HENRYK SUCHAR

Bez istotnych rozstrzygnięć

(Dokończenie ze str. 1)

bliskowschodniego musi uwzględniać prawa Palestyńczyków oraz pozwolić im na udział w decydowaniu o swej przyszłości. Zdaniem agencji Reutera wypowiedź ta świadczyłaby o złagodzeniu dotychczasowego stanowiska prezydenta USA w kwestii palestyńskiej. Jak wiadomo, Jimmy Carter wypowiedział się niedawno przeciwko utworzeniu niezależnego państwa palestyńskiego na Zachodnim Brzegu Jordanu.

Tymczasem po rozmowach Carter — Sadat premier Izraela Menachem Begin oświadczył w Jerozolimie, że spotkanie to nie wpłynęło na zmianę stanowiska Izraela w kwestii palestyńskiej. Powtórzył on znaną tezę kół rządzących Tel-Awiwu o „niebezpieczeństwie" jakie stanowią dla Izraela Palestyńczycy.

Prezydent Egiptu ma w niedługim czasie odbyć serię spotkań z przywódcami innych państw. 10 bm. przeprowadzi on rozmowy z królem Jordanii **Husajnem,** 15 stycznia z cesarzem Iranu, **Reza Pahlavi** a 19 z królem Maroka, **Hasanem.** W najbliższą sobotę Anwar Sadat złoży jednodniową wizytę w Sudanie, gdzie omówi sytuację bliskowschodnią z prezydentem tego kraju **Dżafarem Nimeiri.**

Tymczasem król Jordanii, który niedawno rozmawiał z prezydentem Carterem nt. możliwości uregulowania problemu bliskowschodniego, oświadczył wczoraj, że izraelskie propozycje pokojowe są całkowicie nie do przyjęcia.

Komunikat Miejskiej Komisji Wyborczej w Gdyni

W celu umożliwienia sprawdzenia spisów wyborców mieszkańcom Gdyni, trwa w okresie do 15 stycznia 1978 r. wyłożenie spisów wyborców do publicznego wglądu w siedzibach obwodowych komisji wyborczych. Spisy wyborców można sprawdzać w dni powszednie w godzinach od 14.00 do 19.00, natomiast w niedziele i w dniu wolnym od pracy (7 stycznia br.) w godzinach od 10.00 do 15.00.

W godzinach wyłożenia spisów wyborców, członkowie obwodowych komisji wyborczych pełnią dyżury podczas których:

- ułatwiają obywatelom sprawdzającym spisy wyszukanie ich nazwisk a także dokonują sprostowań oczywistych omyłek (np. w pisowni imienia lub nazwiska),
- udzielają wyjaśnień w sprawach związanych z wyborami,
- przyjmują reklamacje przeciw nieprawidłowościom spisu.

Ponadto w godzinach wyłożenia spisów wyborców do publicznego wglądu w siedzibie Miejskiej Komisji Wyborczej w Gdyni ul. Czołgistów 52/54 – 1 piętro pokój 121 tel. 20-09-17, członkowie komisji pełnią dyżury, w czasie których udzielają informacji: w sprawach dotyczących wyborów do Miejskiej Rady Narodowej, w tym również o przynależności poszczególnych budynków mieszkalnych do obwodów głosowania, o siedzibach obwodowych komisji wyborczych oraz o numerach telefonów obwodowych komisji wyborczych.

15 domów w 100 rejsach

Statki Polskiej Żeglugi Morskiej w ciągu kilkunastu minionych miesięcy przewiozły z Leningradu do Szczecina i Świnoujścia elementy na budowę 15 domów. Rejsy takie odbywały najczęściej statki: „Ciechanów", „Nowy Sącz", „Starachowice", a ostatnio „Piotrków Trybunalski" i „Tarnów". Łącznie jednostki te odbyły już 100 rejsów z materiałami budowlanymi.

SPRAWY i SPRAWKI

(Dokończenie ze str. 1)

Jak wykazało badanie, przyczyną śmierci dziewczyny było zatrucie farmakologicznymi środkami nasennymi.

Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał Andrzeja Z. na 7 lat, Wiesława P. na 6, Henryka S. na 4, a Jana K. i Jana P. na 3 lata pozbawienia wolności.

PIJANY ANTYALKOHOLIK

Niecodzienny incydent miał ostatnio miejsce w Rejonowym Sądzie w Koszalinie rozpatrującym sprawę o alimenty. Pozwany stawił się przed oblicze Temidy w stanie nietrzeźwym zachowując się arogancko w stosunku do sądu i publiczności. Ponieważ perswazje i ostrzeżenia nie pomagały, sąd zmuszony był zastosować ostrzejsze sankcje skazując niesfornego obywatela na 3 dni bezwzględnego aresztu.

Jak się okazało delikwent o którym mowa jest lekarzem i na co dzień pracuje w... poradni antyalkoholowej.

Centrum handlowe gdańskiej dzielnicy Stogi Fot. M. Zarzecki

Szanse wybrzeżowego rzemiosła

(Dokończenie ze str. 1)

Ważną rolę w zaopatrzeniu rynku spełnia 38 wędzarni rzemieślniczych, wykonując usługi dla Centrali Rybnej i przedsiębiorstw połowowych. Wędzą one rocznie około 6,5 tys. ton ryb, głównie szprota. Szereg zakładów poddano poważnej modernizacji, powstały nowe duże wędzarnie w Rumi, Pucku i Władysławowie. W dziedzinie wędzarnictwa gdańskie rzemiosło spełnia rolę wiodącą w kraju.

Cechy i spółdzielnie rzemieślnicze meldują o dalszym przestawianiu się zakładów na preferowaną działalność usług dla ludności, obsługę rolnictwa i produkcję na zaopatrzenie rynku m. in. artykułów 1001 drobiazgów. Na zamówienie handlu uruchomiono w ub. roku produkcję blisko 100 nowych asortymentów jak: trzonki do młotków, wideł, łopat i kilofów, grabie, komplety kuchenne, taborety, barki rozkładane, szafki łazienkowe, sitka, pojemniki do jaj itp.

Branżą, która osiągnęła znaczny rozwój jest konfekcja dziecięca. O ile w 1973 roku produkowało ją 15 warsztatów rzemieślniczych, to w 1976 r. już 25 warsztatów, które dały przeszło dwukrotnie większą produkcję. Spółdzielnia „Aldona" otworzyła własny sklep z konfekcją dziecięcą. Liczba zakładów produkujących sprzęt oświetleniowy w ciągu 3 lat z 13 wzrosła do 35, dając w 1976 r. produkcję wartości 17 mln złotych, na którą złożyły się lampy stołowe, kinkiety, żyrandole i inne.

Rzemiosło ma także swój udział w produkcji materiałów budowlanych. Ponad 50 warsztatów w roku 1976 wyprodukowało 2 mln sztuk cegły oraz pustaki, dachówki i kafle. W usługach budowlanych rzemiosło stało się najpoważniejszym inwestorem na wsi. Ważną rolę spełniają usługi stolarskie i tapicerskie, które świadczy 250 zakładów, wykonując zamówienia wartości ok. 70 mln zł rocznie.

Jedną z dominujących dziedzin na Wybrzeżu jest rzemiosło pamiątkarsko-artystyczne. W tej branży w ub. roku uruchomiono 47 zakładów. Rzemiosło to zyskało wysoką ocenę w skali krajowej, zaś Izba Rzemieślnicza w Gdańsku przejęła funkcję wiodącą w dziedzinie wyrobów bursztynowych dla całego kraju.

Istotne znaczenie w obsłudze ludności odgrywa rzemiosło motoryzacyjne. Jego potencjał w tej dziedzinie obejmuje 65 proc. stanowisk obsługi i zatrudnienia w woj. gdańskim. Na koniec ubiegłego roku planowano 272 zakłady, lecz program ten został przekroczony już w I półroczu. Do roku 1980 przewiduje się w branży motoryzacyjnej ponad 300 zakładów rzemieślniczych.

II KRAJOWA KONFERENCJA PZPR

Decyzją wojewody gdańskiego z ub. roku rzemiosło zostało zobowiązane do budowy jeszcze w tym 5-leciu 61 stacji obsługi. Dotychczas wybudowano już ponad 20 stacji, świadczących usługi blacharskie, mechaniki pojazdowej, lakiernictwa i prostej obsługi. W budowie znajdują się dalsze. Na terenie samego tylko Gdańska 30 rzemieślników uzyskało lokalizację w Siedlcach, Rudnikach, N. Porcie i Oruni.

Jako wiodąca w branży motoryzacyjnej spółdzielnia „Metal" uruchomiła produkcję wielu części i akcesoriów samochodowych jak uszczelki, pióra i komplety resorowe, progi do wszystkich typów samochodów, filtry powietrzne i olejowe, sworznie, przeguby, nakrętki itp. Wartość produkcji tego typu w ub. roku przekroczyła 3 mln złotych i stanowi znaczącą pozycję w rozwoju usług. Spółdzielnia ta otworzyła własny sklep. Należy dodać, że 60 warsztatów uzyskało z Polmozbytu świadectwa specjalizacyjne.

Zwiększenie potencjału rzemiosła to nie tylko ilość zakładów, ale także liczba w nich zatrudnionych. Rzemiosło starzeje się i w ostatnich latach przeżywało trudności kadrowe. Starania Izby Rzemieślniczej i samorządu zmierzały do pozyskania młodzieży do nauki zawodu. Werbowano ją spośród absolwentów szkół podstawowych, stwarzając korzystne warunki, podobnie jak i dla osób szkolących. Jednym z czynników mających zachęcić mistrzów do zwiększenia liczby szkolonych stało się przyznanie przez wojewodę gdańskiego na wniosek izby, ulg podatkowych.

Uczniowie rzemiosła dokształcają się w zasadniczych szkołach zawodowych, udziela się im pomocy materialnej. Izba i cechy organizują kursy dokształcające, korzystając z Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Prowadzi się i inne formy szkolenia.

Efekty już są. W ostatnich trzech latach uczniowie stanowią ponad 42 proc. w stosunku do liczby właścicieli zakładów, podczas gdy w kraju wskaźnik ten wynosi 28 proc. Dokształcaniem objęto w niektórych cechach do 90 proc. rzemieślników. W latach 1973—76 egzaminy czeladnicze złożyło prawie 5 tys., a mistrzowskie — blisko 1 tys. osób.

Przyjęty plan zatrudnienia pod koniec tej 5-latki będzie opierać się głównie na osobach wyszkolonych w rzemiośle, jak też na zagospodarowaniu nadwyżek siły roboczej lokalnie występujących w obu województwach. Ponadto na przesunięciu do usług z innych działów gospodarki oraz zatrudnieniu rencistów i emerytów.

Rzemieślnicze inwestycje wykazują od 1975 roku stałą tendencję wzrostu. Sam samorząd rzemieślniczy w 1976 roku zainwestował czterokrotnie więcej niż np. w 1973 roku. W działalności inwestycyjnej można wyróżnić trzy kierunki: budowę Domów Rzemiosła, które mają na celu zgrupowanie cechów i spółdzielni w poszczególnych miastach i stworzenie im warunków działalności administracyjno-samorządowej i socjalno-szkoleniowej a zarazem uzyskanie nowych lokali usługowych i handlowych. Drugim kierunkiem jest budowa pawilonów — często zespołowa — w których powstają zakłady różnych branż, często pokrewnych, uzupełniających się jak np. w dziedzinie motoryzacji. Buduje się też bazy magazynowe dla rzemieślniczych spółdzielni, aby poprawić zaopatrzenie materiałowe.

Domy Rzemiosła powstały w ostatnich dwóch latach w Starogardzie, Malborku, Kwidzynie. Trwa budowa domu usług we Wrzeszczu, w którym skupi się 26 zakładów usługowych i dwa sklepy. W Gdyni-Witominie wzniesiono duży, liczący ponad 500 m kw. powierzchni pawilon usługowy dla czterech zakładów. Własny pawilon buduje spółdzielnia „Ogniwo" w Chylonii dla pięciu zakładów usługowych i tyluż handlowych.

Do końca obecnej 5-latki przewidziano dalsze obiekty rzemieślnicze m. in. Dom Rzemiosła w Tczewie i kilka baz magazynowych. Ogółem przewiduje się uzyskanie ponad 60 lokali usługowych i handlowych ze środków organizacji rzemieślniczych, które przeznaczyły na ten cel około 80 mln złotych. Natomiast z budownictwa indywidualnego, nakładem własnym rzemieślnicy zamierzają wybudować ponad 260 lokali usługowych.

W. Gabriałowicz

Zadanie projektantów: nowocześnie i tanio

Co jakiś czas na łamy prasy krajowej i na ekrany telewizyjne powraca skierowany pod adresem inżynierów zarzut: Projektujecie i budujecie obiekty fabryczne drogo, za drogo. A przecież powinniśmy budować tanio i nowocześnie!

Jak ta sprawa przedstawia się na naszym terenie? To zagadnienie postawiliśmy przed kilku inżynierami — projektantami i wykonawcami budownictwa przemysłowego, prosząc o jego jak najprostsze wyjaśnienie. Drukując ich opinie, przedstawiamy je w formie skróconej i syntetycznej, zdając sobie sprawę z ich dyskusyjnego — i zapewne przejaskrawionego charakteru.

BUDUJEMY i projektujemy nie drożej, niż to robią inne kraje, a nawet budujemy taniej niż inni z prostej przyczyny braku bardzo drogich materiałów, jakie się tam niekiedy stosuje. Projektujemy budynki przemysłowe z takich materiałów, jakie mamy do dyspozycji, ale naczelną obowiązującą nas zasadą jest oszczędność.

Wycena projektu technicznego odbywa się według sum podstawowych i na tym etapie biuro projektów jest zainteresowane obniżeniem kosztów, gdyż swoją należność otrzymuje według ustalonych wcześniej założeń inwestycyjnych, które dla biura projektowego są świętością niezmienną, jeśli chodzi o jego dochód czy zysk. A jeśli potem kosztorys prac wykonawczych wypadnie drogo, biuro projektowe nie otrzyma za to ani grosza więcej i nie powiększy swego zysku, który na etapie założeń projektowych ustalany jest na ok. 1 procent, zaś koszt dokumentacji 2—2,5 proc. wartości robót budowlanych — inwestycyjnych.

Za granicą, gdzie biura projektowe są instytucjami prywatnymi, koszt ten wynosi ok. 12 proc. Nasze biura projektowe nie są więc drogie. Może zresztą są w Polsce jakieś biura, którym w konkretnych wypadkach udaje się przemycić wysokie koszty projektowania, ale chyba tylko wtedy, gdy instytucja kontrolująca nie zna się na przedmiocie inwestycji, na nowych technologiach, ale to może zdarzać się bardzo rzadko.

— Od kogóż więc zależą te koszty, od projektanta, czy od wykonawcy?

— Nie my jesteśmy zainteresowani projektowaniem drogich budynków, przede wszystkim dlatego, że nie my wybieramy wykonawcę budowy. W każdym rejonie kraju określone roboty, szczególnie w budownictwie przemysłowym, wykonuje jedno wyspecjalizowane przedsiębiorstwo i już to samo decyduje o kosztach.

W jednym rejonie kraju wykonawca ma doskonale zorganizowane i zmechanizowane zaplecze budowy, w innym — słabo, wskutek czego jedno przedsiębiorstwo wykonuje podstawowe prace nie tylko dobrze, ale tanio, drugie zaś gorzej i drogo, bo wykonuje prace sposobem prymitywnym. Zresztą, wykonawca wykonuje prace w takich technologiach, jakie są przewidziane dla danego, dostępnego i przewidzianego w projekcie materiału.

Przed przystąpieniem do sporządzania projektu my, projektanci, musimy więc uzgodnić z wykonawcą technologię, z jakiej będzie korzystał by nasz projekt miał dla niego realną wartość. Wracając do kosztów projektowania: uzgadniamy z wykonawcą założenia kosztorysowe i w nich muszą mieścić się nasze koszty własne, które w każdym wypadku są takie same.

— Ale co z kosztami budowy?

— Są różne, zaraz wyjaśnię dlaczego. Otóż istotnym składnikiem kosztów budowy jest robocizna, ale jeden wykonawca ma pracowników miejscowych, inny zamiejscowych, a to powoduje już różnicę w kosztach budowy. Miejscowych wystarczy dowieźć na plac budowy, zamiejscowi zaś muszą w jego pobliżu mieszkać. W takim wypadku w projekcie musimy uwzględnić budowę hotelu robotniczego, dużej stołówki itd., wtedy też koszt budowy już według projektu będzie dużo wyższy. A takie właśnie wypadki zdarzają się bardzo często w budownictwie.

I dalej. Jeśli wykonawca ma na miejscu budowy kruszywo, ten podstawowy surowiec do produkcji betonu, transport jest krótki i tani. Często jednak piasek i żwir trzeba dowozić z dalszych odległości, a to wpływa w sposób oczywisty na podrożenie kosztów budowy. Odnosi się to również do innych materiałów, jak np. cement i cegła. Bywa, że projektant stwierdza w kosztorysie, że koszty wykonania danej pracy zależne będą od nie znanych w chwili projektowania kosztów transportu.

— Wróćmy jednak do kosztów. Czy biuro projektowe rzeczywiście nie jest zainteresowane w wysokich kosztach projektowanej budowy?

— Nie, gdyż koszty biura projektów określa się jedynie na etapie wykonania założeń projektowych, tylko wtedy. Podobnie jest z kosztami budowy. Jeśli koszt budowy będzie drożał w trakcie jej wykonywania, bank może odmówić przyznania dodatkowych pieniędzy. Ale tu napotykamy na rzecz ciekawą. Również potanienie inwestycji w trakcie jej realizacji nie leży ani w interesie projektanta ani w interesie wykonawcy, który ma już dla siebie przeznaczoną określoną część w kosztorysie. Inwestor, a więc właściciel budowy woli nie wykorzystanych pieniędzy nie oddawać do banku i — tak mówi życie — wykorzystuje zwykle całą sumę przez powiększenie programu inwestycji. W wykorzystaniu pełnej sumy pieniędzy zainteresowany jest również wykonawca, który ma już urządzony plac budowy, skompletowaną załogę, biuro budowy itd. Czy nie lepiej w tych warunkach — sądzą obaj partnerzy — zbudować dodatkowo zaprojektowaną wcześniej stołówkę i świetlicę lub dodatkowe urządzenia socjalne? Trudno odmówić im racji.

— Czy rzeczywiście nikt nie jest zainteresowany w dobrych i tanich, ale nowoczesnych i postępowych założeniach projektowych?

— Tylko częściowo, gdyż każde rozwiązanie nowoczesne jest trudne, podczas gdy stare rozwiązania są prostsze. Jeżeli więc inwestor otrzyma projekt tani i nowoczesny, może nie znaleźć dla niego wykonawcy, bo kto będzie się pchał po rozwiązanie tanie i nowoczesne? Po co mu te kłopoty? Przecież wykonawca ma w zanadrzu tyle potencjalnych zleceń, że dokonuje wśród nich wyboru, jest przecież monopolistą na danym terenie i w praktyce on dyktuje warunki. Wybiera to, co jest wygodne również jemu.

Teoretycznie rzecz biorąc wykonawca byłby zadowolony, gdyby zamiast tapety mógł wylepiać ściany pięćsetkami, zamiast zbroić beton prętami stalowymi, zbroić go prętami ze złota. Wtedy przy takiej samej pracy miałby niewspółmiernie wysoki przerób i zysk. Przecież wykonawcy ciągle mają plan według wartości wykonywanej budowy, a nie według wykonanej pracy, dlatego im droższych użyją materiałów, tym szybciej wykonają plan i pozornie wszystko będzie w porządku.

— A co z modernizacją zakładów przemysłowych? Jest ona przecież tańsza od budowy nowego zakładu, może też być przeprowadzona szybciej niż budowa nowej fabryki. Cała gospodarka jest tym bardzo zainteresowana. Jak to wygląda w praktyce?

— Nasz system cenników powoduje, że dla każdego kontrahenta modernizacja staje się sprawą niezbyt popularną. Dla wykonawcy jest kłopotliwa, bo przeróbki pochłaniają zwykle stosunkowo niewiele materiałów, a przedsiębiorstwa wykonawcze zaś wynagradzane są od przerobu, czyli kosztu budowy. Modernizacja ponadto wymaga nietypowej i trudnej technologii, innej organizacji itd. Nasze bodźce ekonomiczne nie preferują modernizacji zarówno w projektowaniu jak w wykonawstwie. Modernizację opłaca się robić tylko w takich warunkach, które są identyczne albo prawie identyczne jak przy budowie nowego zakładu.

— Niekiedy w czasie wykonywania budowy projektant wpada na jakiś nowy znakomity pomysł; okazuje się on katastrofą dla wykonawcy, chociaż byłby błogosławieństwem dla przyszłego właściciela obiektu. Nieoczekiwane, przewidywane trudności powodują, że wykonawca wyrywa sobie wtedy włosy z głowy: po co mu nowe, genialne rozwiązanie projektowe, skoro przynosi mu to tylko kłopoty? Niech sobie inżynier taki pomysł schowa do biurka!

— W procesie projektowania na faktyczne rodzenie się koncepcji obiektu jest najmniej czasu. W całym cyklu najkrótszy jest okres projektowania, najdłużej zaś trwa samo programowanie inwestycji. I zanim ono się ostatecznie skonkretyzuje w jakimś ministerstwie czy zjednoczeniu, upływają 2—4 lata. I teraz od daty wykonania założeń projektowych i przystąpienia do budowy upływa znowu 2—3 lata, a projekt — jeszcze nie skończony — zaczyna być przestarzały.

— Jak można by ten nieracjonalny cykl skrócić?

— Można przede wszystkim na etapie programowania inwestycji. Wiele krajów buduje obiekty przemysłowe bardzo krótko, ale za to długo je projektuje, dłużej i staranniej, niż to my robimy.

Alojzy Męclewski

Kto się do czego przyznaje?

PRZYJMOWANIE wyrazów uznania z powodu zasług rzeczywistych czy rzekomych jest zawsze przyjemniejsze, niż wysłuchiwanie uwag krytycznych o własnej niesolidności. Dlatego sukces ma zawsze wielu autorów, wina natomiast najczęściej żadnego. O przykłady nietrudno, przytoczę ten z mojego domu, który zamieszkuje około setki lokatorów.

Zbiórka suchego chleba była odwiecznym postulatem na wszelkich zebraniach samorządu mieszkańców. Dozorca, czyli według oficjalnej nomenklatury gospodarz domu, uważał, że wystawienie specjalnego pojemnika jest rzeczą zbędną, gdyż i tak lokatorzy wyrzucać będą suchy chleb do zsypu. W końcu, pod naciskiem komitetu blokowego i w wyniku decyzji administracji osiedlowej, gospodarz domu wystawił blaszany pojemnik. Po upływie kwartału okazało się, że pojemnik był potrzebny. Na zebraniu mieszkańców przedstawiciel samorządu osiedlowego poinformował o dobrych efektach zbiórki w naszym budynku i przyznanej z tej racji nagrodzie w postaci budzika dla najbardziej zasłużonego w akcji. Nasz gospodarz, tym razem bez przynaglania i nadzwyczaj chętnie, poczuł się autorem sukcesu i oczywiście pretendentem do nagrody.

O wiele trudniej było natomiast ustalić winnego za brak czystości na klatkach schodowych. Gospodarz domu obarczał odpowiedzialnością w kolejności: mieszkańców, którzy wykazują szczególne upodobanie do zaśmiecania powierzchni publicznej, a dalej, już nieco łagodniej, chlebodawcę, czyli administrację za skąpe przydziały narzędzi i środków do czyszczenia. A w ogóle winił cały świat za swój los, który przydzielił mu tak niewdzięczny teren działania.

Przykład gospodarza domu, w którym mieszkam, nie wskazuje bynajmniej, że zjawisko przyznawania się do problematycznego sukcesu z jednoczesnym oddalaniem od siebie nieproblematycznej winy na innym odcinku występuje tylko na niższych szczeblach hierarchii społecznej. Wręcz przeciwnie, wyższe kompetencje dają nieraz pod tym względem większe możliwości.

Na biurku prezesa Spółdzielni Kółek Rolniczych w pewnej miejscowości zadzwonił telefon. Prezes gminnej spółdzielni rolniczej serdecznie dziękował za sprawne usługi transportowe w okresie jesiennego szczytu. Organizujemy w naszej świetlicy w najbliższą sobotę — mówił prezes — spotkanie poświęcone ocenie transportu, przyślijcie od siebie kogoś, kto się najbardziej zasłużył dla naszej GS, chcę mu publicznie wyrazić uznanie i podziękowanie.

Na spotkanie przybył sam prezes SKR. W kameralnych rozmowach, jeszcze przed rozpoczęciem oficjalnej dyskusji informował zebranych: Wiecie jak to jest, jeśli człowiek osobiście dopilnuje sprawy i zdopinguje kogo trzeba, to i są efekty. A te usługi dla GS leżały mi szczególnie na sercu, rozumiałem ich gospodarcze znaczenie. Włożyłem w to dużo wysiłku i osobistego zaangażowania. Mam osobistą satysfakcję, że efekty są dobre i znalazły uznanie władz spółdzielni. Będzie mi miło przyjmować podziękowanie, ale dobrze pracować to mój obowiązek — kończył skromnie prezes SKR.

Niedługo jednak zażywał on rozkoszy osobistej satysfakcji, bo okazało się, iż do naczelnika napłynęło sporo skarg z powodu nieterminowości i niesolidności wykonywania usług rolnikom. — Wpadnijcie prezesie do urzędu — mówił przez telefon naczelnik gminy — musimy tę sytuację przeanalizować, ustalić przyczyny i winnych zaniedbań.

Tym razem prezes SKR zjawił się u naczelnika nie sam, wziął ze sobą dwóch wiceprezesów, kierownika transportu, dyspozytora i głównego księgowego. Zabierając głos podkreślił, że dobra organizacja pracy polega na podziale zadań, kompetencji i odpowiedzialności. My pracujemy kolektywnie i jeśli zarzuty będą słuszne zmyjecie nam wszystkim głowę jak tu jesteśmy. Wszyscy bowiem dzielimy zadania i odpowiedzialność.

Nie przypuszczam, aby naczelnikowi gminy udało się w tym przypadku rozsupłać węzeł kolektywnej odpowiedzialności w SKR i ustalić winnego. Łatwiej bowiem znaleźć autorów małego sukcesu, niż jednego chociażby winnego dużej wpadki.

Jerzy Kowalski

Krzywdząca decyzja

Pisma urzędowe nie zawsze bywają przykre, lecz anons o ich nadejściu z reguły budzi niepokój. Tym razem dla państwa Ch-K. niepokój okazał się jakże uzasadniony. Decyzja, którą doręczono przed świętami, nieoczekiwanie burzyła ich rodzinny spokój, stawiała świat na głowie. Mieszkanie, które w Sopocie, przy ul. Syrokomli zamieszkiwało małżeństwo, 76-letnia matka oraz dwaj pełnoletni i pracujący już synowie, a więc i tak już niewystarczające na ich potrzeby, z woli miejskiej władzy lokalowej w Sopocie mieli opuścić po przeszło dwudziestu latach zamieszkania. Mieszkanie to składało się z trzech odrębnych, obszernych pokoi, samodzielnej kuchni, łazienki i ubikacji. Ogrzewane było centralnym etażowym ogrzewaniem.

W zamian, nakazywano zamieszkać tym rodzinom, w mieszkaniu o dwóch pokojach przejściowych ze wspólną kuchnią, łazienką i ubikacją, ogrzewanym piecami.

UZASADNIAJĄC tę decyzję kierownik Oddziału Spraw Lokalowych w Sopocie Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Sopocie, odnotował że na mocy aktu notarialnego lokal, w którym zamieszkiwali państwo Ch-K. nabyła wraz z działką od Skarbu Państwa, w wieczyste użytkowanie, p. Jadwiga W. jako odrębną nieruchomość.

„...Ob. Jadwiga W. — czytamy w uzasadnieniu — dokonała wpłaty wkładu mieszkaniowego na mieszkanie typu M-4 — za zgodą ob. Heleny Ch.-K. — do Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej i założyła książeczkę mieszkaniową na nazwisko ob. Heleny K. z wkładem finansowym 46 300 zł. Ponadto ustalono, że synowie Heleny K. ob. Adam i Michał Ch. są kandydatami Spółdzielni „Budowlani" od 1975 r. i oczekują na mieszkania spółdzielcze oddzielnie.

Przy podejmowaniu decyzji uwzględniono fakt, że ob. Jadwiga W. — emerytka — dokonała wpłaty dla najemców pełnego wkładu mieszkaniowego i praktycznie ze względu na wiek (63 lata) nie ma innych możliwości uzyskania i dostarczenia lokalu spółdzielczego rodzinie ob. Heleny Ch-K. Zajmowana przez w/wym. część lokalu mieszkalnego przy ul. 20 Października 737/2 spełnia warunki dla 3-osobowej rodziny określone w art. 7 prawa lokalowego, tym bardziej, że po otrzymaniu lokali spółdzielczych przez Adama Ch. i Michała Ch. — warunki mieszkaniowe 3-osobowej rodziny ob. Heleny ulegną znacznej poprawie..."

Bardzo to ładnie, że miejskie władze lokalowe w Sopocie zadbały o to, aby właścicielce nabytej w wieczyste użytkowanie nieruchomości pójść na rękę, tym bardziej, że jest nią osoba starsza. Leży to również w interesie społecznym. Właściciel domu ma pełne prawo do tego, aby mieć do własnej dyspozycji swój dom i jest to zgodne z intencjami naszego ustawodawcy.

Przepis art. 25 prawa lokalowego, na który powołuje się m. in. autor decyzji, wyraźnie stanowi, że właściciele domów jednorodzinnych mają prawo do zamieszkania w swych domach. Jeżeli natomiast mieszkają w tych domach inne osoby, terenowy organ administracji państwowej powinien nawet — w miarę istniejących wolnych lokali — przekwaterować te osoby do lokali zamiennych. Właśnie. **Do lokali zamiennych.**

Uchwalając prawo lokalowe nasi posłowie na Sejm PRL mieli na myśli w pierwszym rzędzie stopniową realizację prawa każdej rodziny do samodzielnego mieszkania, co zresztą zostało wyraźnie określone w preambule do tej ustawy.

Tymczasem sopockie władze lokalowe wprawdzie zastosowały w tej konkretnej sytuacji tę maksymę wobec jednej strony, przekreśliły ją jednak całkowicie wobec strony drugiej tj. najemców zajmujących mieszkanie na podstawie decyzji administracyjnej. Nie zważając na intencje ustawodawcy, beztrosko naruszyły i to w sposób rażący — wobec drugiej strony obowiązujące przepisy prawa lokalowego.

Spośród 66 artykułów tej ustawy, kierownik oddziału wydając decyzję na chybił trafił wskazał na przepis art. 32 ust. 2 tej ustawy. Warto go zacytować.

„...Lokal mieszkalny może być przydzielony na czas oznaczony, gdy zatrudnienie lub pobyt w danej miejscowości osoby ubiegającej się o przydział są okresowe. Na czas oznaczony mogą być przydzielone również pomieszczenia zastępcze osobom, które uzyskały zapewnienie w określonym terminie mieszkania będącego w dyspozycji terenowego organu administracji państwowej, spółdzielni budownictwa mieszkaniowego lub zakładu pracy".

Jest zasadnicza różnica między pojęciem lokal zamienny, a pomieszczenie zastępcze. Pierwsze z nich powinno:

- nadawać się do zamieszkania ze względu na stan techniczny,
- mieć nie gorsze wyposażenie techniczne niż lokal dotychczas zajmowany,
- odpowiadać pod względem powierzchni mieszkalnej dotychczasowemu lokalowi,
- znajdować się w tej samej miejscowości, w której położony jest lokal dotychczas zajmowany,
- być lokalem samodzielnym, jeżeli lokal dotychczas zajmowany jest samodzielny.

Drugie z nich powinno natomiast tylko:

- nadawać się do zamieszkania ze względu na stan techniczny oraz mieć dostęp do źródła zaopatrzenia w wodę i do ustępu, chociażby urządzenia te znajdowały się poza budynkiem,
- zapewniać co najmniej 5 m kw. powierzchni mieszkalnej na jedną osobę,
- znajdować się w tej samej miejscowości lub pobliskiej, jeżeli zamieszkanie w tej miejscowości nie pogorszy nadmiernie warunków życia osób przekwaterowanych.

Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku można odstąpić od tych

(Dokończenie na str. 4)

Marian Podgóreczny

Z wizytą w „Pasanilu"

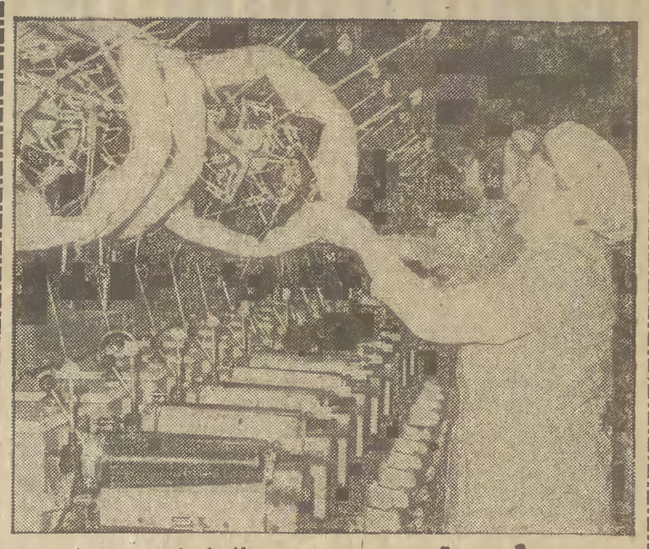

Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego „Pasanil" w Gdańsku zajmują się produkcją wszelkiego rodzaju pasmanterii, w skali rocznej wynoszącej ok. 120 asortymentów. Do podstawowej produkcji możemy zaliczyć taśmy tkane, konfekcyjne i techniczne, taśmy elastyczne, szydełkowane, zdobiny do konfekcji młodzieżowej i damskiej, frędzle do firan, sznury dekoracyjne i wiele innych. Ponadto jako jedyny wytwórca w kraju produkuje taśmy szklane dla przemysłu elektrotechnicznego oraz siatki elastyczne służące jako estetyczne opakowanie niektórych wyrobów wędliniarskich. Nie sposób tu wymienić całej gamy wyprodukowanych przez zakład asortymentów, gdyż nie są one stałe. Rok rocznie wprowadza się nowe wzory, w roku 1978 aż 34. Produkcja tego zakładu opiera się głównie o rynek krajowy, natomiast eksport przeznaczony jest do krajów kapitalistycznych, którego najpoważniejszymi odbiorcami są Anglia, Francja oraz Holandia. Rok ubiegły był dla zakładu rokiem jubileuszu 30-lecia i został zamknięty wyjątkowo dobrymi wynikami — wartością produkcji 245 mln zł, co w stosunku do planu rocznego wynosi 105,3 proc. Przy tym samym zatrudnieniu w bieżącym roku planuje się wzrost produkcji o 16 mln zł.

Do wzrostu takiej wartości może przyczynić się fakt, iż dyrekcja zakładu chcąc polepszyć atmosferę i samopoczucie pracowników i atmosferę pracy zadbała o estetyzację zakładu, na którą składa się wystrój hal produkcyjnych, sal śniadaniowych i małej architektury.

(mz)

Na zdjęciach:

Przewijaczka z działu przygotowawczego przędzy Halina Kukwa podczas pracy.

Tkaczki Jadwiga Rejent, Maria Wińska na wydziale tkackim.

Fot. M. ZARZECKI

Nowa branża stary szyld

W poniedziałek, 2 stycznia br. mieszkańcy Przymorza otrzymali prezent od WPHW przy ul. Czerwony Dwór, w pasażu handlowym otworzono po modernizacji i przebranżowieniu nową placówkę tego przedsiębiorstwa — sklep pasmanteryjny. To było to, na co od dawna czekali klienci. Można się było o tym przekonać obserwując tasiemcowe kolejki w niewielkim w gruncie rzeczy sklepie.

Kusi tylko nas do małego prztyczka szyld, jaki firmuje ten sklep. Otóż po swoim poprzedniku otrzymał on w spadku wymalowany na szybach napis „Spożywczy". Czyżby pod czas remontu zapomniano o potrzebie jego wymiany?

Al

Krzywdząca decyzja

(Dokończenie ze str. 3)

warunków jedynie za zgodą osób przekwaterowywanych.

Jak wynika ze skargi skierowanej do redakcji „W.W." państwo Ch.-K. nie wyrazili takiej zgody. **Władze lokalowe m. Sopotu nie miały więc żadnych podstaw prawnych do przydzielenia tej rodzinie zastępczego pomieszczenia bez jej zgody.** Bez tej zgody prawo lokalowe przewiduje jedynie możliwość przekwaterowania osób mieszkających w domach jednorodzinnych na podstawie decyzji administracyjnej, do lokalu zastępczego.

Mieszkanie, do którego nakazano przeprowadzić się rodzinom Ch. — K. — warunkom takiego lokalu nie odpowiada.

Nawet, gdyby przyjąć, że cytowany w decyzji wydanej przez miejskie władze lokalowe m. Sopotu art. 32 ust. 2 ustawy prawa lokalowego nie był wzięty na chybił trafił i on jest niezgodny z treścią tego przepisu.

Decyzja bowiem nie określa nawet terminu otrzymania mieszkania, które zapewniałoby osobom, które chciano wykwaterować, prawo do samodzielnego mieszkania.

Małżeństwo Ch-K, matka i synowie spółdzielcze mieszkanie mogą otrzymać równie dobrze za rok, jak i za lat dziesięć.

Kierując się wskazówkami redakcji, „W.W". rodzina Ch-K odwołała się od decyzji władzy lokalowej m. Sopotu do Urzędu Wojewódzkiego.

MARIAN PODGÓRECZNY

Zbierając makulaturę - chronimy lasy

* 9 stycznia - koniec konkursu * Uczniowie zebrali 528 tys. kg starych papierów i gazet

Surowce wtórne, są cennym uzupełnieniem „banku surowcowego" naszej gospodarki. Dlatego wszystkie akcje podejmowane w celu ich odzyskania w jak największym procencie powinny uzyskać szerokie poparcie ze strony społeczeństwa. W interesie nas wszystkich leży oszczędna gospodarka posiadanymi zasobami.

Pisaliśmy już o konkursie szkolnej zbiórki makulatury pod nazwą: „Jesienna akcja 1977". Teraz czas na podsumowanie wyników. Jak nas poinformowano w Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych, jeszcze nie wszystkie sprawozdania napłynęły. Przypominamy więc szkołom biorącym udział w konkursie, że w poniedziałek, 9 stycznia upływa termin składania sprawozdań. Sprawa jest o tyle ważna i leży w interesie samych szkół, że fundusz przeznaczony na nagrody oblicza się po zebraniu wyników; przewidziano na ten cel 10 proc. sumy stanowiącej wartość zebranej makulatury.

Dotychczas zgłosiło się 207 szkół. W akcji zbiórki makulatury brało udział 85 578 uczniów, którzy dostarczyli do punktów skupu blisko 528 tys. kg tego poszukiwanego surowca. Wyróżniające się szkoły otrzymają nagrody pieniężne. Z dotychczasowych danych wynika, że najlepiej spisały się w woj. gdańskim następujące placówki: **Szkoła Podstawowa w Chwaszczynie**, gdzie zebrano 6750 kg makulatury, co w przeliczeniu na jednego ucznia (jest to wskaźnik najbardziej chyba miarodajny i dostarczający danych do badań porównawczych) — dało 27 kg. Zbiórką w tej szkole kieruje p. **Małgorzata Trella**. Jeszcze lepsze wyniki osiągnęła **Szkoła Podstawowa nr 8 w Sopocie** — jak poinformowano nas w przedsiębiorstwie — zawsze przodująca w tego rodzaju akcjach. 22 540 kg makulatury, jakie zebrano w toku akcji dało przeciętną na ucznia 34,7 kg. Od lat głęboko zaangażowany w zbiórkę surowców wtórnych jest dyrektor tej placówki — **Józef Golec**.

Listę prymusów zamyka **Szkoła Podstawowa nr 3 w Skarszewach**, gdzie na ucznia przypada 29 kg makulatury.

W województwie elbląskim najlepsza okazała się **Zbiorcza Szkoła Gminna w Pieniężnie — punkt filialny w Zugieniach**, gdzie każdy uczeń dostarczył 33,2 kg zużytego papieru. Niewiele mniej, bo 30 kg przypada na każdego ucznia **Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Sztumie**. Od tej dwójki odbija nieco trzecia w klasyfikacji **Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 w Elblągu** z 18 kg.

Organizatorzy chcieliby jak najszybciej zgromadzić wyniki i proszą za naszym pośrednictwem o nadsyłanie informacji. W przyszłym tygodniu bowiem przewidziane jest rozstrzygnięcie konkursu i najlepsi zostaną uhonorowani.

Akcja jesienna i podsumowanie wyników trzeciego etapu społecznej zbiórki surowców wtórnych nie stanowi momentu końcowego poczynań w tym zakresie. Sprawa ta jest zawsze aktualna i powinna znaleźć zrozumienie i oddźwięk w społeczeństwie. Oszczędzanie surowców i materiałów jest ważne na co dzień. Złotówki uratowane w ten sposób będą procentować w przyszłości.

Al.

Spotkanie z pisarką

Oddział ZLP i Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku zapraszają na pierwsze w 1978 roku spotkanie autorskie: Odbędzie się ono w piątek, 6 stycznia, jak zawsze o godz. 18 w kawiarni „Literacka" przy ulicy Mariackiej 50/52 w Gdańsku. Gościem wieczoru będzie jedna z najpopularniejszych pisarek powojennego trzydziestolecia, **Stanisława Fleszarowa-Muskat**, laureatka wielu nagród we wszystkich dziedzinach uprawianej przez siebie twórczości, a więc nie tylko w zakresie pisarstwa powieściowego, ale również twórczości teatralnej, radiowej i telewizyjnej.

Książki Fleszarowej-Muskat cieszą się wielką popularnością. Przypomnijmy tylko niektóre tytuły: „Pozwólcie nam krzyczeć", „Milionerzy", „Kochankowie róży wiatrów", „Zatoka śpiewających traw", „Dwie ścieżki czasu", „Tak trzymać".

Zimowe i letnie ferie tematem harcerskiej narady

Już tradycyjnie w końcu roku odbywa się spotkanie aktywu instruktorskiego Gdańskiej Chorągwi ZHP. Jego celem jest pogłębienie wiedzy z zakresu wybranych problemów, analiza realizacji programu i organizacji pracy instancji harcerskich.

W tym roku zajmowano się także opracowaniem materiałów, pomocnych ogniwom ZHP przy wykonywaniu zadań dotyczących regionu i głównych kierunków pracy organizacji.

Sporo uwagi m. in. poświęcono zasadom właściwego przygotowania akcji letniej i przeprowadzeniu zajęć podczas ferii zimowych. Osobnym tematem były, oczywiście, zimowiska dzieci wiejskich w mieście. Ta inicjatywa gdańska spotkała się z uznaniem w całym kraju i obecnie poszukuje się form jej doskonalenia. Dotyczy to zarówno programu jak i rozwiązania kłopotów dotyczących finansowania tego przedsięwzięcia, nie przez wszystkich jeszcze honorowanego tak jak ferie letnie.

Tematem rozważań były również starania, podejmowane dotychczas na rzecz zapewnienia ciekawego wypoczynku zimowego wszystkim dzieciom, w tym także pozostającym w czasie ferii w miejscu zamieszkania.

Odbywały się też zajęcia w zespołach tematycznych oraz spotkania — z przedstawicielami Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku oraz Głównej Kwatery ZHP.

(Łasz.)

Dla tych co na zimowiska krajoznawcze porady

Przygotowujący się do wyjazdu na zimowiska powinni zaplanować wizytę w wybrzeżowej poradni dla turystów. Jest nią Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK w Gdańsku przy ul. Ogarnej 72A (Krowia Brama), tel. 31-77-11. Posiada ona bogaty zbiór przewodników i map, z których można korzystać na miejscu w czytelni.

Placówka ta czynna jest: **w poniedziałki** od godz. 11 do 17, a w pozostałe dni tygodnia oprócz niedziel od godz. 9 — we wtorki i środy do 17, czwartki i piątki do 15, a w soboty do 13.

Pracownia rozprowadza także wydawnictwa własne oraz biuletyn turystyczno-krajoznawczy Pomorza „Jantarowe Szlaki". Funkcji PTTK-owskiego księgarza podjął się także oddział w Starogardzie Gd. przy pl. 1 Maja 1.

Od 11 bm. w każdą środę o godz. 17 w Regionalnej Pracowni Krajoznawczej odbywać się będą spotkania na temat Kociewia. Poprowadzi je dr Józef Milewski ze Starogardu. Z tej oferty będą już mogli skorzystać uczestnicy zimowisk w Gdańsku.

(km)

Fotografia ich pasją

Już 23 lata istnieje Koło Fotograficzne przy Radzie Zakładowej Okręgowego Przeds. Przemysłu Mięsnego w Gdańsku. Dzięki jej patronatowi i pomocy dyrekcji amatorzy mają do dyspozycji doskonale urządzone laboratorium, które umożliwia im rozwijanie owocnej działalności. Dzięki temu koło systematycznie organizuje konkursy dla swych członków, a zrzesza ich ponad 60 tych, co lubią fotografować.

Tematyka konkursów jest różna: produkcyjna, sport i turystyka, zdjęcia plenerowe, okolicznościowe i inne. Z okazji odbywającej się w tych dniach Konferencji Samorządu Robotniczego została zorganizowana XII z kolei wystawa amatorskiej fotografii artystycznej. Zgromadzono na niej ponad 40 prac o ciekawej tematyce i dobrym wykonaniu technicznym. Wystawę mieli okazję obejrzeć delegaci na KSR oraz zaproszeni goście.

Najlepsze prace zostały nagrodzone. I nagrodę z rąk dyrektora przedsiębiorstwa otrzymał **S. Harabkiewicz**, II miejsca zajęli **C. Bednarski** i **J. Kozłowski**, a III **Teresa Pietras** i **L. Majewski**.

Należy dodać, że dotychczas szereg prac członków koła było nagradzanych na wystawach i konkursach ogólnokrajowych.

(g)

Na zdjęciu: jedna z prac eksponowanych na wystawie, której autorem jest C. Bednarski.

Z laurem przy kierownicy

Figle wiosenno-zimowej aury znalazły odbicie w korespondencji napływającej do naszej redakcji. Jedna z pasażerek dojeżdżająca linią 134 opisuje w jaki sposób kierowca potrafił wybrnąć z beznadziejnej z pozoru sytuacji spowodowanej gołoledzią. 31 grudnia ub. r. około godz. 15 autobus linii 134 wyjechał z Płyty Redłowskiej w kierunku stoczni. Ku naszemu zdziwieniu na ul. Dzierżyńskiego stał rząd autobusów, które nie kontynuowały jazdy z powodu oblodzonej jezdni. Sprawa wydawała się beznadziejna, ale kierowca, widząc zdenerwowanie pasażerów w tych trudnych warunkach wycofał się i okrężną drogą dowiózł nas do miejsca przeznaczenia, za co wszyscy byliśmy mu bardzo wdzięczni".

W kontekście tego listu widać więc, że nie ma sytuacji bez wyjścia. Trzeba tylko chcieć!

Niestety, nie zawsze kierowcy WPK prezentują taką postawę. Oto przykład: „23 grudnia ub. r. w godzinach rannych miały miejsce zakłócenia na liniach 119 i 135. W stronę Dworca Morskiego w Gdyni podążało 6 kolejnych autobusów WPK, w drogę powrotną zdecydował się wyruszyć po kilkunastu minutach — jeden — odwracając tablicę z numerem linii i nie zabierając pasażerów. Dopiero po kolejnych kilkunastu minutach podjechał wóz linii 119 po pasażerów.

Na ul. Polskiej znajduje się nie strzeżony przejazd kolejowy. Niektórzy kierowcy fakt ten zupełnie ignorują. Zatrzymują swoje wozy czasami dopiero na torach, ot tak sobie, dla samej formalności zatrzymania wozu. Niestety, w jednym przypadku kierowca przed tym przejazdem nawet nie zwolnił.

Również prowadzenie rozmów podczas jazdy zagraża bezpieczeństwu pasażerów".

Zgadzamy się z zarzutami wysuniętymi przez naszego korespondenta. Polecamy je uwadze dyrekcji WPK. Nie chodzi tu wprawdzie o konkretnego pracownika, ale — jak sugeruje autor listu nagminność tych przewinień — co powinno wzbudzić niepokój.

Czekamy nadal na opinie i kupony konkursowe. Przypominamy, że nagrody czekają nie tylko na wzorowych kierowców i motorniczych, ale również na naszych respondentów.

Al.

„Z LAUREM PRZY KIEROWNICY"

Kierowca nr sł. _____ lub nr boczny pojazdu _____

na linii _____ w dniu _____

- jeździł (nie jeździł) zgodnie z rozkładem jazdy
- przestrzegał (nie przestrzegał) zasad bezpieczeństwa ruchu
- zatrzymywał (nie zatrzymał) pojazd na przystankach
- był (nie był) uprzejmy w stosunku do pasażerów
- pojazd posiadał (nie posiadał) tablice informacyjne
- inne uwagi pozytywne lub negatywne _____
- imię, nazwisko, adres _____

Prosimy o podkreślenie odpowiedzi i przesłanie kuponu pod adresem redakcji „Wieczoru Wybrzeża" 80-958 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 skrytka pocztowa 185 z dopiskiem na kopercie „Z laurem przy kierownicy".

Przypominamy wyborcom...

...że ze wszystkimi pytaniami dotyczącymi wyborów do Miejskiej Rady Narodowej można zwracać się do punktu informacji wyborczej mieszczącego się w gmachu Urzędu Miejskiego w Gdańsku, ul. Świerczewskiego 8/12, pok. 125, tel. 32-22-51 w godzinach od 8 do 15, w soboty od 8 do 13.

Można tam uzyskać informację do jakiego okręgu wyborczego należy rejon naszego zamieszkania, a także wyjaśnić wszelkie inne wątpliwości.

Al.

Amatorzy cudzego mienia

Zginęła „Warszawa"! Meldunek o kradzieży otrzymał w maju ub. r. V Komisariat MO w Gdańsku, gdyż kradzież wydarzyła się w jego rejonie na ul. Pilotów. Wszczęte dochodzenie doprowadziło szybko do odnalezienia samochodu, który znajdował się na ulicy Rokossowskiego. Jego oględziny wskazywały, że był otwarty dopasowanym kluczem, a został porzucony wskutek uszkodzenia. Z „Warszawy" skradziono dwa wełniane koce i wymontowano radioodbiornik. Straty spowodowane kradzieżą i uszkodzeniem właściciel oszacował na 15 tys. złotych.

Sprawcy tej kradzieży zostali aresztowani dopiero po upływie miesiąca. Byli to: 26-letni **Grzegorz Kaczmarski**, zamieszkały stale w gminie Mińsk Mazowiecki, sezonowo zatrudniony w wesołym miasteczku, które znajdowało się w Oliwie oraz 27-letni **Tomasz Krygier**, zam. w Gdańsku przy ul. Bydgoskiej 4, pracownik Gd. Kombinatu Budowy Domów w Kokoszkach. Obaj oni byli w przeszłości karani.

Utalono, że przed aresztowaniem G. Kaczmarski i T. Krygier dokonali jeszcze dalszych włamań do samochodów. Mianowicie w „Fiacie 125p" zaparkowanym przed domem właściciela wybili szybę wywietrznika i w ten sposób dostali się do wnętrza. G. Kaczmarski zabrał pokrowce ze skór baranich i butelkę alkoholu. Lekko zdobyty łup tanio sprzedał — za tysiąc złotych (pokrowce były warte kilka razy więcej).

W tydzień później z ul. Bydgoskiej na Przymorzu wspólnicy skradli „Warszawę", którą następnie porzucili w stanie uszkodzonym. Nie odeszli z pustymi rękami. Ponieważ nie było w niej nic wartościowego, zabrali kanister benzyny i psa — maskotkę. Następny tydzień przyniósł włamanie podobną techniką do „Fiata" zaparkowanego przy ul. Czerwonych Kosynierów w Oliwie. Kaczmarski nie podarował sobie, aby nie wymontować radia „Safari".

Jako „solista" wystąpił także T. Krygier. Wykorzystując doświadczenie w złodziejskim fachu — dopasowanym kluczem otworzył drzwi balkonu, na którym suszyła się bielizna i garderoba. Część skradzionych przedmiotów znaleziono u Krygiera podczas rewizji.

Na procesie, który toczył się przeciwko „samochodziarzom" zeznawało w charakterze świadków 6 poszkodowanych. Wobec udowodnionej winy oskarżeni zostali skazani: T. Krygier, który odpowiadał jako recydywista — na 3 i pół roku pozbawienia wolności i 6 tys. zł grzywny, a G. Kaczmarski na 2 i pół roku pozbawienia wolności i 4 tys. zł grzywny.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Z sercem i konkretną pomocą

Stoczniowcy - dzieciom

W ubiegłym miesiącu pisałam o akcji, podjętej przez młodzież z Wydziału RE Stoczni Gdańskiej im. W. Lenina. W ramach działań Koła Wydziałowego ZSMP objęli oni patronat nad Domem Dziecka nr 1 w Sopocie. Pierwszym podarunkiem było 10 par sanek, które w ub. miesiącu przekazano małym podopiecznym. Życzliwa pomoc młodzieży rozwiąże wiele spraw istotnych dla codziennego życia domu. I tak na pierwszy ogień poszły sprawy usuwania skutków świątecznej wichury — remont rynien, poprawienie dachu.

Sprawa pomocy i opieki nad dziećmi przestała być już sprawą tylko tego jednego koła. Z pomocą i poparciem tej akcji wystąpiły Rada Wydziałowa ZZM i Oddziałowa Organizacja Partyjna przy RE. Na wspólnym posiedzeniu ustalono plan działania i najpilniejsze potrzeby placówki. Objęcie patronatu organizacji społeczno - politycznych nad Państwowym Domem Dziecka nr 1 w Sopocie zyskało więc placet urzędowy, rzec by można. Nie jest to może najważniejsze. Liczy się przede wszystkim to, że znalazło się grono ludzi, którzy ujrzeli społeczną potrzebę takiego działania, którzy potrafili dostrzec czysto ludzki aspekt tej sprawy.

W najbliższym czasie koło wydziałowe wykona jeszcze 6 par sanek, wspomnianą już naprawę i konserwację rynien, oświetlenie narożne na budynku, zajmie się konserwacją i naprawą masztów flagowych, urządzeń c.o., naprawą i pomalowaniem ram okiennych. Chcą, żeby „ich" Dom Dziecka prezentował się okazale i estetycznie. W tej chwili jest to już ambicją nie tylko grupy młodzieży, ale również całego wydziału. Swoją pomoc i poparcie zadeklarował również główny energetyk — inż. **Ferdynand Machura**. Jest to dla młodzieży znaczące poparcie — do niektórych prac koniecznych będzie bowiem sprzęt specjalistyczny (np. prace na wysokości przy naprawie dachu i rynien). Specjaliści wydziałowi obiecali również swoją pomoc w naprawie sprzętu radiowo-telewizyjnego i jego konserwacji. Obecnie rozpoczyna się zbiórka odzieży i zabawek dla małych podopiecznych.

Już teraz myśli się o letnich koloniach — dla większej liczby wychowanków PDD. Zostaną oni również zaproszeni do odwiedzenia swoich opiekunów w ich miejscu pracy — w Gdańskiej Stoczni. Ten osobisty kontakt pogłębi na pewno przyjaźń między młodzieżą i dziećmi.

Jak powiedział mi opiekun koła z ramienia Oddziałowej Organizacji Partyjnej — **Zygmunt Konkol** — po artykule, który ukazał się w grudniu, o takiej samej formie patronatu pomyślały również inne wydziały. **Młodzież z R3 wykonała 16 par sanek i zebrała 840 zł — na zabawki dla PDD nr 7. Zawiązało się w ten sposób szlachetne współzawodnictwo do którego być może włączą się i inni.**

Organizacja zaczyna się rozrastać. Młodzież, która widzi konkretne, wymierne wyniki pracy swoich kolegów przychodzi, chcąc włączyć się do działania. Bo przecież Koło Wydziałowe ZSMP zajmuje się nie tylko opieką nad PDD nr 1. Głównym kierunkiem jest praca na rzecz stoczni i własnego środowiska. W końcu stycznia „przymierzają" się do remontu urządzeń socjalnych na swoim wydziale. Korzyść — obopólna. Odczują ją i koledzy i oni. Wszystkie pieniądze odkładają skrzętnie na atrakcyjne wycieczki. Chcą poznać świat, ludzi. Marzą o nawiązaniu kontaktów ze stoczniowcami z innych krajów — wymiana doświadczeń i poglądów wniosłaby wiele cennego nie tylko do ich życia, ale i do codziennej pracy.

W dotychczasowej pracy organizacyjnej wyróżnili się szczególnie **Andrzej Wojtasik, Andrzej Kowalski, Ryszard Giżyński, Andrzej Szenagiel.**

„Najważniejsze jest to — mówi Zygmunt Konkol — że widzi się ich w stoczni. To mobilizuje i pomaga. **Mierzą wysoko, może nawet na pierwsze miejsce w stoczniowym współzawodnictwie. Wierzę, że do tego dojdą".**

Sądząc z energii i zapału z jakim wzięli się do dzieła — jest podstawa, żeby podzielać to przekonanie. Wspólna praca i wspólne zainteresowania scementowały tę grupkę ludzi, o której jeszcze przed kilkoma miesiącami nikt nie wiedział. Teraz — mogą być stawiani za przykład. Zespołowego działania, pracy społecznie użytecznej i... ludzi z sercem.

ALEKSANDRA CHOMICKA

Zaginął Miś

W godzinach rannych 3 bm. na osiedlu Przylesie w Sopocie zaginął nieduży, kudłaty, biały pies, wabiący się Miś. O wiadomość lub odprowadzenie gorąco prosi p. Majewska, ul. 23 Marca 91C m 10, tel. 51-47-31.

(r)

Na szklanym ekranie

Dziś czwartek, a więc program I tradycyjnie serwuje nam o godz. 20.30 dramat sensacyjny. Zobaczymy pierwszy odcinek włoskiego serialu **„Człowiek z Marsylii"**. Jego akcja toczy się współcześnie w Neapolu. Trzy gangi zajmują się tu przemytem papierosów. Oczywiście dochodzi do rywalizacji, których wynikiem są krwawe porachunki. W rolach głównych **Renato Mori, Marc Porell** i **Lina Polito.**

W II programie TV polecamy o godz. 18.15 audycję pt. **„Kapitan"** ze znanego lubianego cyklu **„Pasja, przygoda, ryzyko"**. Ów tytułowy kapitan to popularny nie tylko na Wybrzeżu b. komendant naszej białej fregaty — **„Daru Pomorza" — Kazimierz Jurkiewicz.**

— Dzisiaj kryminał!

Wielobój mistrzów

Wieloboje mistrzów — imprezy, w których startują gwiazdy sportu (oczywiście nie w swoich konkurencjach) stają się coraz popularniejsze.

Na zdjęciu: słynny kierowca samochodowy P. Regazzioni podczas skoku wzwyż w czasie wieloboju mistrzów, rozegranego w Mediolanie. Agencje nie podały jednak rezultatu skoku. Fot. CAF

sport

Czy polscy siatkarze wykorzystają pucharowe szanse?

W tegorocznych rozgrywkach europejskich pucharów w siatkówce biorą udział — jak wiadomo — cztery polskie drużyny. Nasze zespoły nie natrafiły dotychczas na groźnych przeciwników i dość łatwo zakwalifikowały się do spotkań półfinałowych, które rozegrane zostaną w najbliższą sobotę. Rewanżowe spotkania odbędą się natomiast w dniach 14 i 15 bm.

Płomień Sosnowiec grać będzie w półfinale Pucharu Europy z mistrzem Włoch — **Federlazio Rzym.** Siatkarze tego kraju nie prezentują wprawdzie w tej dyscyplinie sportu najwyższej klasy, ale mogą być groźni. W ich barwach grać będą, być może, zawodnicy z „importu". A więc ci, którzy po zakończeniu kariery sportowej w swoim kraju, występują obecnie w zachodnioeuropejskich zespołach.

Sądzimy jednak, że Płomień, w którym występuje aż czterech kadrowiczów, nie powinien mieć większych problemów z wywalczeniem miejsca w finale.

Wydaje się, że jeszcze łatwiejszych przeciwników mieć będą wicemistrzowie Polski — siatkarze **AZS Olsztyn**, występujący w Pucharze Zdobywców Pucharów. Ich przeciwnik — **Medico Muenster**, reprezentujący RFN nie jest, naszym zdaniem, w stanie zagrozić akademikom z Olsztyna.

Z zespołem Medico Muenster zmierzą się również siatkarki **Startu Łódź**. Łodzianki są oczywiście faworytkami obu spotkań PE, które odbędą się dopiero 13 i 15 bm. w RFN.

Te trzy drużyny mają już prawie zapewnione miejsce w finale. Nie najlepsza jest natomiast sytuacja siatkarek **Wisły Kraków**, które trafiły w półfinale Pucharu Zdobywców Pucharów na wicemistrza NRD — **Dynamo Berlin**. Jest to zespół bardzo silny, występuje w nim bowiem aż 5 reprezentantek NRD. Walka Wisły o awans do spotkań finałowych będzie więc bardzo trudna.

Atrakcyjny turniej na parkiecie Warszawy

W środę rozpoczął się XIX międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn, zorganizowany dla uczczenia 33 rocznicy wyzwolenia Warszawy. Impreza ta inauguruje obchody stulecia sportu warszawskiego. W hali gier Akademii Wychowania Fizycznego odbyła się uroczysta inauguracja cyklu imprez związanych z tym jubileuszem. Uczestniczyli w niej najsłynniejsi obecnie sportowcy warszawscy — Irena Szewińska i Kazimierz Deyna, czy też znani z sukcesów w okresie międzywojennym, m. in. Wacław Kuchar.

W pierwszym meczu tradycyjnego warszawskiego festiwalu koszykówki, reprezentacja **Polski** (grająca pod firmą Warszawy I) pokonała **Polonię** (Warszawa II) 131:99 (70:45).

Mecz nie miał ciekawej historii. Już po 8 minutach podopieczni trenera Jerzego Świątka prowadzili 35:12. Nasi kandydaci do drużyny olimpijskiej na Moskwę aktywnie walczyli w defensywie i odważnie atakowali tablice. Polonia, chociaż różnica klasy była wyraźna, po przerwie ambitnie dążyła do zniwelowania wyraźnej przewagi punktowej. W końcówce gra się wyrównała. Wyróżnili się w zwycięskim zespole Jerzy Pińkowski, Leszek Chudeusz, Tomasz Garliński i Mieczysław Młynarski, a wśród warszawiaków Wiesław Wypych, Krzysztof Gula i debiutujący w drużynie junior Wojciech Urbaniak, syn słynnej polskiej koszykarki Niny Urbaniak.

A oto wyniki pozostałych spotkań: Sofia — Budapeszt 91:88, Moskwa — Warszawa III (Legia) 96:71.

Sportowe rozmaitości

Jutro w siedzibie Młodzieżowego Domu Kultury Dzieci i Młodzieży, przy ul. Ogarnej 56 w Gdańsku odbędzie się narada poświęcona omówieniu wieloetapowego konkursu pn. **„Wiedza o bezpieczeństwie ruchu drogowego"**.

Narada, na której powołana zostanie Wojewódzka Komisja Turnieju i określone zostaną jej zadania, rozpocznie się o godz. 12.

• • • •

Sekcja kolarska gdańskiej Lechii przyjmuje zgłoszenia młodych adeptów kolarstwa, z którymi prowadzić będzie systematyczne zajęcia teoretyczne i treningi.

Do szkółki kolarskiej mogą się zgłaszać chłopcy ur. w 1965 roku i starsi, posiadający własne rowery. Treningi odbywać się będą we wtorki od godz 19 (siłownia na stadionie, przy ul. Traugutta) oraz w środy od 15.30.

Zgłoszenia przyjmuje trener koordynator sekcji Kazimierz Sapiński, od 8 do 16.

• • •

W Oberstdorf odbyła się eliminacja biegaczy narciarskich RFN przed przyszłorocznymi mistrzostwami świata w Lahti. Bieg na 30 km wygrał 22-letni **Wolfgang Mueller** — 1:41.14,8 przed **Franzem Schoeblem** — 1:42.58,5.

W biegu na 10 km kobiet zwyciężyła **Haldis Zuchlke** — 47.34,9 przed **Susi Riermeier** — 47.35,1.

• • •

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gdańsku przyjmuje zgłoszenia dzieci w wieku od 5 do 13 lat na naukę pływania.

Zapisy chętnych codziennie (oprócz sobót) w sekretariacie WOSiR, przy ul. Ogarnej 29/30, od 8 do 14.

• • •

W dniach od 20 lutego do 4 marca br. w miejscowości Teresin k/Warszawy odbędzie się kurs szkoleniowy dla absolwentów AWF i WSWF w zakresie rekreacji fizycznej. Po ukończeniu kursu uczestnicy otrzymają dyplomy instruktorów.

Zgłoszenia chętnych przyjmowane będą do dnia 20 stycznia br. przez Zarząd Wojewódzki TKKF, przy ul. Kalinowskiego 5/6 w Gdańsku.

• • •

Koszykarki AZS Gdańsk rozegrają w dniach 21 i 22 bm. kolejne spotkania o mistrzostwo II ligi. Ich przeciwniczkami będą zawodniczki **Stomilu Grudziądz**.

Oba spotkania odbędą się w sali WSWF w Oliwie o godz. 17 i 12.

Tenisowy turniej „Masters"

W nowojorskiej Madison Square Garden rozpoczął się w środę tenisowy turniej „Masters", w którym startuje ośmiu najlepszych zawodników w ubiegłorocznej klasyfikacji Grand Prix. Turniej rozpoczął się późnym wieczorem czasu europejskiego.

W pierwszym pojedynku spotkali się dwaj Amerykanie **Brian Gottfried** i **Roscoe Tanner**. Zwyciężył Gottfried 7:5, 6:2.

Domingo Tibaduiza marzy o rekordzie

„Chcę wyjechać w maju do Europy, aby zaatakować rekord świata w biegu na 10 km" — powiedział zwycięzca sylwestrowego biegu w Sao Paulo — Kolumbijczyk **Domingo Tibaduiza**.

Dzierżący obecnie rekord świata na tym dystansie Kenijczyk Samson Kimombwa zajął w „corridzie" dopiero 28 miejsce. „Nigdy nie uważałem go za groźnego przeciwnika w tym biegu — powiedział Tibaduiza. Bieg uliczny wymaga specyficznych umiejętności, zupełnie innych niż na bieżni".

„Trenowałem w Bogocie ponad trzy miesiące, specjalnie przygotowując się do „corridy". Aby osiągnąć w tym biegu dobry wynik, trzeba doskonale znać trasę i posiadać umiejętność regulowania rytmu biegu. W 1974 r. byłem w Sao Paulo czwarty, o tegorocznym sukcesie zadecydowały w głównej mierze wskazówki, jakie w czasie przygotowań przesyłał mi listownie trzykrotny zwycięzca „corridy" **Victor Mora**. Jego właśnie uważam za swego mistrza i wzór do naśladowania.

Uważam, że czas jaki uzyskałem był bardzo dobry, biorąc pod uwagę ciężkie warunki atmosferyczne i śliskość nawierzchni. Duże wrażenie zrobił na mnie zawodnik RFN — **Fleschen**, który był drugi na mecie, choć mam wrażenie, że źle rozłożył siły. Myślę, że spotkamy się z nim, a także z Uhlemannem, Włochem Zarcone i oczywiście Kimombwą już za kilka miesięcy na bieżniach stadionów europejskich".

Język rosyjski coraz bardziej popularny

Działacze sportowi Związku Radzieckiego uczestniczą w pracach 70 międzynarodowych federacji i komisji. Ponad 120 przedstawicieli ZSRR zajmuje w tych federacjach odpowiedzialne stanowiska. 16 jest m. in. wiceprezydentami federacji, a 4 — europejskich. Dla trzech prezydentów federacji językiem obowiązkowym jest rosyjski.

W ogromnej większości federacji, w tym również w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim język rosyjski jest językiem roboczym. Tak właśnie jest m. in. w międzynarodowej federacji koszykówki, boksu, siatkówki, gimnastyki, akrobatyki, narciarstwa, strzelectwa, szachowej, łyżwiarstwa figurowego itp. Federacje te uznały bowiem język rosyjski jako jeden z oficjalnych języków.

Również w większości krajów, więcej niż w 20, język rosyjski słychać także na treningach, zajęciach i lekcjach, prowadzonych przez radzieckich specjalistów.

K. Ylianttila liderem

Na olimpijskiej skoczni Bergisel w Innsbrucku odbył się w środę trzeci konkurs Turnieju Czterech Skoczni. Pod skocznią zebrało się 12 tys. widzów. Konkurs rozstrzygnął na swoją korzyść norweski skoczek **Per Bergerud**, który uzyskał najdłuższe odległości — 105 i 103 m. Dwa następne miejsca przypadły reprezentantom Finlandii. Drugie zajął **Kari Ylianttila** (100 i 103 m), a trzecie **Jouko Toermaenen** (97 i 100 m). Pod nieobecność kontuzjowanego faworyta Jochena Dannenberga nadal bardzo dobrze spisują się skoczkowie NRD. W środowym konkursie zajęli oni miejsca 4, 6, 8, 9 i 10.

W klasyfikacji po trzech konkursach prowadzenie objął Fin Kari Ylianttila, a pięć kolejnych miejsc zajmują reprezentanci NRD.

Hokeiści ZSRR mistrzami świata

Hokeiści ZSRR wygrali w Kanadzie mistrzostwa świata drużyn młodzieżowych. W meczu finałowym w Montrealu drużyna radziecka pokonała **Szwecję** 5:2 (2:1, 2:1, 1:0). Bramki zdobyli: dla ZSRR — Sergiej Makarow — 2 oraz Wiktor Szkurdiuk, Nikołaj Warianow i Wiaczesław Fetisow; a dla Szwecji — Dan Hermansson i Bengt Ake Gustavsson.

Zwycięstwo zespołu radzieckiego — zasłużone. Szwedzi nie wytrzymali kondycyjnie trudów turnieju.

Dwóch zawodników radzieckich znalazło się w „zespole gwiazd" mistrzostw. Są to — bramkarze **Aleksander Łyżnych** oraz obrońca **Wiaczesław Fetisow**, a także **Risto Siltsnen** (Finlandia) i napastnicy: **Mats Naslunf** (Szwecja) — **Wayne Gretzky** (Kanada) — **Anton Stastny** (CSRS).

Pierwsze miejsce koszykarek

W środę zakończył się w Pruszkowie międzynarodowy turniej juniorek w koszykówce. Triumfowała pierwsza reprezentacja Polski, 2-krotne srebrne medalistki mistrzostw Europy juniorek, 4 bm. Polki przegrały jedyny swój pojedynek w 5-dniowej imprezie — z **Czechosłowacją** 60:62 (43:34).

W środę Bułgarki zapewniły sobie drugie miejsce, zwyciężając NRD 104:54 (41:34).

Holandia w ostatnim spotkaniu zasłużenie wygrała z Polską „B" 79:60 (36:36).

Oto ostateczna kolejność w noworocznej imprezie: 1. Polska „A" — 9 pkt., 2. Bułgaria — 9 pkt., 3. CSRS — 9 pkt., 4. Holandia — 7 pkt., 5. Polska B — 6 pkt., 6. NRD — 5 pkt.

W Pruszkowie zakończył się XVIII międzynarodowy turniej koszykówki juniorek z udziałem dwóch drużyn polsk. oraz reprezentacji CSRS, Holandii, NRD i Bułgarii.

Na zdjęciu: grają zespoły CSRS (białekoszulki) i NRD. Fot. CAF

Ligowe emocje pod siatką

W środę rozegrano trzy mecze inaugurujące mistrzostwa Polski w siatkówce mężczyzn. Tegoroczne rozgrywki będą wyjątkowo krótkie, ponieważ zakończą się już w kwietniu.

Pierwsze mecze nie przyniosły niespodzianek. Kolejne spotkania ligowe odbędą się dziś oraz w sobotę i niedzielę. Rozgrywanie pierwszej rundy „na raty", spowodowane jest udziałem Płomienia Sosnowiec i AZS Olsztyn w turniejach o europejskie puchary.

Wyniki środowych spotkań: Płomień Sosnowiec — Hutnik Kraków 3:0 (15:8, 15:5, 15:12), Stal Mielec — AZS Olsztyn 1:3 (15:10, 13:15, 9:15, 9:15), Resovia — Stoczniowiec Gdańsk 3:2 (14:16, 15:8, 9:15, 15:4, 15:13).

Holendrzy pod wodzą Austriaka

MNOGOŚĆ informacji piłkarskich, napływających stale z całego świata, spowodowała, że entuzjaści futbolu — nawet po wylosowaniu przez Polskę w eliminacjach nowej edycji mistrzostw Europy doskonałego zespołu Holandii — nie zwrócili uwagi na pewną bardzo ciekawą wiadomość. Oto trenerem reprezentacji Holandii jest były wielokrotny reprezentant Austrii, doskonały jako piłkarz i nie mniej świetny jako trener — 51-letni **Ernst Happel**. Ten sam, który prowadzi drużynę mistrza Belgii FC Brugge.

Jak do tego doszło, że trener mistrza Belgii prowadzi reprezentację Holandii? Przecież FC Brugge dawał do reprezentacji Belgii aż 5 swych graczy, czyli stanowił jej trzon, a Belgia w eliminacjach do mistrzostw świata walczyła z Holandią.

W piłkarstwie zawodowym jest to możliwe. Kierownictwo FC Brugge zezwoliło Austriakowi na przyjęcie oferty władz piłkarskich Holandii. Władze piłkarskie Belgii, a szczególnie prezes Związku Piłkarskiego tego kraju Louis Wouters kategorycznie się temu sprzeciwiali, ale byli bezradni.

Czy Happel miał swój udział w zwycięstwach Holandii nad Belgią?

Takie pytanie zadają sobie nie tylko kibice. W świetle faktów wydaje się, że cały czas zachowywał się on bardzo dyplomatycznie. Przed meczem Belgii z Islandią starał się tak przygotować swych 5 reprezentantów Belgii z FC Brugge, aby spisali się jak najlepiej. Agitował ich, aby postarali się przyczynić do wyższego zwycięstwa Belgii nad Islandią niż dokonała tego Holandia, wygrywając 4:1. Belgowie wygrali 4:0. O wszystkim miał zadecydować mecz Holandia — Belgia. Happel znów okazał się dyplomatą, zrezygnował z prowadzenia zespołu holenderskiego w tym meczu, powierzając je byłemu trenerowi reprezentacji Holandii — Zwartkruisowi. Podczas zwycięskiego meczu Holendrów nad Belgią — 1:0, który dał im prawo wyjazdu do Argentyny, Happel był widzem. Wcześniej przebywał jednak z holenderską drużyną podczas jej zgrupowania w ośrodku Zeist koło Rotterdamu. Ustalał taktykę i dawał zawodnikom rady. Będąc pewnym wygranej „pomarańczowych" rozmawiał z Cruyffem i Geelsem, starając się nakłonić ich od odwołania decyzji o rezygnacji z występów w Argentynie. Nikt nie wie jaki był wynik tych rozmów. Cruyff po meczu z Belgią powiedział, że nie pojedzie do Argentyny, ale nie był już — jak zauważyła prasa — tak pewny jak poprzednio. Geels odmówił wypowiedzi na ten temat. Można przypuszczać, że rozmowy przyniosły Happelowi pewien sukces.

Ostatnio Happel oświadczył, że nie chce mieć w zespole holenderskim na mistrzostwach świata żadnych „generałów", potrzebni mu są, jak powiedział, „dobrze wyszkoleni szeregowi żołnierze". Nie wiadomo jaki związek ma ta wypowiedź z pertraktacjami przeprowadzonymi z Cruyffem, ale jej ton może wpłynąć raczej na podtrzymanie decyzji Cruyffa o wycofaniu się z czynnego życia sportowego.

Happel rządzi „silną ręką". Stale podróżuje z Belgii do Holandii. Na razie jego klub FC Brugge nie przeszkadza mu w tym, a niedyskretna prasa poinformowała ostatnio, że w nowym sezonie Happel przeniesie się na stałe do Holandii. Ma on podobno trenować zespół Feyenoord Rotterdam, który już kiedyś prowadził i który zdobył klubowy Puchar Europy. Mówi się też, że otrzymał nęcącą ofertę z bogatego klubu AZ 67 Alkmar, który nie tak dawno jeszcze czynił wszystko, aby pozyskać dla siebie naszego Kazimierza Deynę. Poza tym dobrze poinformowani twierdzą, że Happel przejdzie na etat trenera państwowego w Holandii i ma być najlepiej płatnym trenerem reprezentacji na świecie. Austriacki globtroter jest chyba najwyżej ceniącym się trenerem piłkarskim. „Jestem zawodowcem — mówi Happel — staram się pracować jak najlepiej, jeżeli moje metody odpowiadają władzom i poparte są sukcesami, trzeba mi dobrze płacić, gdyż w innym wypadku poszukam sobie nowego, lepiej płotnego, miejsca pracy".

Z. KOSSEK

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW, Targ Drzewny — 9/11 — 80-958 Gdańsk.
Redaguje Kolegium: Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7

Telefony:
31-11-24 - red. nacz., sekretariat
31-42-10 - z-ca red. naczelnego
31-96-14 - sekretarz redakcji
31-51-65 - dz. kulturalny
31-92-31 — dz. ekon.-morski
31-00-31 - dz społeczny
31-27-49 - dz miejski
31-85-05 - dz. sportowy
31-55-42 -dz łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10—12; prawnik: wtorki godz. 15—16, soboty godz. 12—13, dyżurny publicysta: środy i piątki godz. 15—16.
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
21-51-49 — przedstawiciel w Gdyni, ul 3 Maja 27/31 nr 66.
Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, telefon 31-35-80 czynne jest w godz. 9—15, w sobotę w godz. 9—12.
UPT — Gdynia 1, Gdynia, ul. 10 Lutego 10, telefon 21-75-79, w godz. 8—17
UPT — Sopot 1, Sopot, ul. Kościuszki 2, telefon 51-17-84, w godz. 10—17, soboty 10—15.
UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-31, w godz. 8—18.
WUP — Gdańsk — Gdańsk, ul. Długa 22/28, telefon 31-80-84, w godz. 8—20.
WUP — Elbląg, plac Słowiański 1/3.
Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża", 80-958 Gdańsk 1, skrytka pocztowa nr 185. Nr indeksu 35055.
RK
Zam. 15 — R-7

■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus", Koszalin, Czarnieckiego 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. P-1329

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny, niedrogo — sprzedam Leon Lewanczyk, Gdynia - Grabówek, ul. Komuny Paryskiej 5 C S-495

DOMEK jednorodzinny, Orłowo, działka 1386 m kw., zadrzewiona — sprzedam. W rozliczeniu konieczne mieszkanie własnościowe. Informacje: telefon 41-21-97, w godz. 10—12. S-489

MOTORYZACYJNE

BLACHARKĘ i części Renault 10 oraz piec akumulacyjny — sprzedam. Telefon 51-65-46, wieczorem. S-26958

SKRZYNIĘ biegów do Warszawy oraz obudowę skrzyni biegów Syreny 105 — sprzedam. Kielański, 83-210 Zblewo, Borzechowska 26. P-1264

SPRZEDAŻ

PERKUSJĘ nową, piłę tarczową — sprzedam Gdańsk-Zaspa, Żwirki Wigury 3 A m. 21 G-13443

SEGMENT (dwa miejsca do spania) — sprzedam. Gdynia-Chylonia, Lubawska 11/57. S-498

DYWAN 2 × 3 — sprzedam. Gdynia - Witomino, Nauczycielska 14/27. S-479

MASZYNĘ dziewiarską, dwuplytową — sprzedam. 81-963 Gdynia 1, skrytka poczt. 250. S-504

ZEGAREK elektroniczny, z gwarancją — sprzedam. Telefon 51-05-71. S-502

OWCZARKI niemieckie — szczenięta, rodowodowe — sprzedam. Oliwa - Osiedle Młodych, ul. 7 Dwór 5/1. G-13440

KOŻUCH afgański, na szczupłą osobę — okazyjnie sprzedam. Telefon 41-21-29. G-13438

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania lub pokoju, na trasie Sopot — Gdynia. Telefon 53-15-00, godz. 17—20. G-13442

POKÓJ jednoosobowy (wygody, cisza, ciepło, blisko politechniki) — wynajmę. Telefon 41-10-10. G-13430

RODZINA szwedzka, z 1-rocznym dzieckiem, poszukuje mieszkania 3—4-pokojowego, dobrze urządzonego, na trasie Gdynia — Sopot, chętnie widziany telefon i garaż. Oferty „482", UPT, 81-301 — Gdynia 1.

DWA mieszkania, Sopot — zamienię na jedno duże lub domek. Telefon 51-27-76. S-26965

WYNAJMĘ pokój małżeństwu. Płatne za rok z góry. Gdańsk - Stogi, ul. Budzysza 8 m. 3 a. G-13426

PRACA

MAŁŻEŃSTWO zaopiekuje się starszą osobą, za mieszkanie. Oferty „507", UPT, 81-301 Gdynia 1.

UCZENNICE do zakładu krawieckiego — przyjmę. Gdynia, ul. Batorego 4. S-500

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY
OKRĘGOWY ZESPÓŁ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ
w Gdyni-Orłowie, ul. Przebendowskich 49a

ORGANIZUJE

BEZPŁATNY KURS PRZYGOTOWAWCZY

Do uzyskania uprawnień instruktora nauki jazdy

Warunkiem przyjęcia jest:

- wykształcenie średnie i 2 lata praktyki w kierowaniu pojazdem samochodowym;
- wykształcenie zawodowe (zasadnicza szkoła zawodowa) o kierunku samochodowym lub o specjalności zbliżonej i 4 lata praktyki;
- minimum prawo jazdy kat. „B";
- zaliczenie egzaminu wstępnego z zakresu znajomości przepisów ruchu drogowego i umiejętności jazdy.

Zapisy na egzamin wstępny odbędą się dnia 22. 01. 78 r. o godz. 9.00—13.00 w Ośrodku Szkolenia Motorowego w Gdyni, ul. Władysława IV 51.

Kandydaci winni udokumentować wymagane warunki w dniu zapisów. K-90

BUKIECIARKĘ do pracy w kwiaciarni w Gdyni — przyjmę. Oferty „481", UPT, 81-301 Gdynia 1.

STOLARZA meblowego i ucznia — przyjmę. Orłowo, ul. Przebendowskich 49 a. S-474

ŚLUSARZA - spawacza oraz ucznia — przyjmę. Warsztat ślusarsko - kotlarski, Gdynia - Redłowo, ul. Stryjska 1 (była żwirownia), telefon 22-06-63. S-478

PRACOWNIKA i emeryta do myjni samochodowej — przyjmę. Orłowo, ul. Kawtanowa 16. S-471

MURARZY na stałe — zatrudnię. Gdańsk - Siedlce, ul. Protazego 8. G-13461

ZGUBY

DNIA 29 grudnia 1977 r., zgubiono złoty pierścionek z oczkiem „piasek pustyni". Uczciwego znalazcę proszę o zwrot, za wynagrodzeniem. Telefon 31-70-77, godz. 17—20. G-13441

DNIA 1. 01. 1978 r., na trasie Wrzeszcz - Obłuże zgubiono paczkę zawierającą wykładzinę do samochodu marki Mercedes. Znalazcę czeka nagroda. Telefon 41-95-46 lub 23-17-58. G-13391

W DNIU 27. 12. 1977 r. o godz. 16.20 w taksówce zarobkowej marki Warszawa, na trasie ul. Zamenhofa, dworzec Gdynia pozostawiono torbę podróżną z zawartością garderoby. Uczciwego kierowcę prosi się o zwrot pozostawionej torby, za wynagrodzeniem. Telefon 23-07-14. S-511

WPHW unieważnia pieczątkę o treści: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Gdańsku, kiermasz nr 204. G-13460

NAUKA

MATEMATYKA — korepetycje. Telefon 31-26-04. S-26942

LEKARSKIE

GABINET odchudzania — Gdańsk - Wrzeszcz, Lendziona 1 B/2. G-13350

RÓŻNE

WSPÓLNIKA do młodego sadu — przyjmę. Oferty „13451", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

PRZYJMĘ wspólnika do fermy kur niosek oraz ogrodnictwa. Antoni Podziol, Pelplin, Kościuszki 11. P-1345

POGOTOWIE telewizyjne — Telefon 31-90-03. G-13416

PRZEPROWADZKI — specjalizowany transport mebli. Telefon 32-40-93. G-12364

KAWIARNIĘ czynną poza Trójmiastem — sprzedam. — Oferty „13394", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

GARAŻU poszukuję. Telefon 32-19-26. G-13434

CYKLINOWANIE i lakierowanie parkietu. Telefon 52-44-94. G-11720

PIES owczarek niemiecki, czarny, jasnopodpalany, przybłąkał się (koniec listopada). Gdynia - Witomino, telefon 24-17-62. S-497

ELISABETH stereo, gramofon G-560, aparaty Start 66 i Zenit, lampę błyskową, powiększalnik + Janpol Color oraz inny sprzęt ciemniowy — sprzedam, aparat Minox 35 EL lub Rollej 35S — kupię. Oferty Gdynia 1, skrytka pocztowa 150. S-491

ŚWIADKOWIE zajścia 9 grudnia ok. godz. 22, którzy udzielili pomocy mężczyźnie w Brzeźnie na przystanku autobusu 148 (ul. Południowa) proszeni są skontaktować się z blokowym w Brzeźnie, Broniewskiego 1 B/9. G-13387

UWAGA! UWAGA!

„SPOLEM"
Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Oddział w Gdańsku organizuje na terenie m. Gdańska i jego dzielnic

ZEBRANIA OBWODOWE

w terminie od 9. 01. 1978 r. do 17. 02. 1978 r.

Zapraszamy członków i sympatyków spółdzielni na zebrania, których celem jest uzyskanie opinii o całokształcie działalności Oddziału Gdańskiego „Społem" WSS oraz udzielenie informacji o zamierzeniach. Każda uwaga i spostrzeżenie zostaną rozpatrzone przez dyrekcję oddziału.

Szczegółowe informacje o dniu, godzinie i miejscu zebrania podaje najbliższa placówka handlowa i gastronomiczna „Społem" WSS Oddział Gdańsk.

K-91

Oni i Ona

Pierwszy wnuk królowej

No, nareszcie wiemy, jak wygląda i jak się nazywa pierwszy wnuk królowej brytyjskiej. Oto Peter Mark Andrew Phillips – syn księżniczki Anny i Marka Phillipsa. CAF – UPI

Na ślubnym kobiercu

USA. Telewizyjny porucznik Columbo czyli Peter Falk poślubił ostatnio 28-letnią aktorkę Sharę Danese.

N/z: młoda para w czasie ceremonii zaślubin. CAF – UPI

NA PIĄTEK — 6 stycznia

BARAN (21. III – 20. IV)
Pomyślna a dawno oczekiwana wiadomość znacznie poprawi Ci humor.

BYK (21. IV – 21. V)
Nie zaszkodzi odrobina samokrytycyzmu w ocenie sytuacji.

BLIŹNIĘTA (22. V – 21. VI)
Ktoś bliski szykuje Ci miłą niespodziankę.

RAK (22. VI – 22. VII)
Najbliższe dni przyniosą Ci pełną satysfakcję w sprawie, na której Ci zależy.

LEW (23. VII – 22. VIII)
Słowa uznania sprawią Ci dużą przyjemność i utwierdzą w przekonaniu, że wysiłek popłaca.

PANNA (23. VIII – 22. IX)
Czasem warto poskromić swoją przekorną naturę i pójść na ustępstwa. Przekonasz się o tym w najbliższych dniach.

WAGA (23. IX – 23. X)
Od Ciebie wyłącznie zależy załagodzenie drobnego konfliktu rodzinnego.

SKORPION (24. X – 22. XI)
Będzie okazja, aby przypomnieć się starym znajomym, których ostatnio trochę zaniedbujesz.

STRZELEC (23. XI – 21. XII)
Twoja przewrażliwiona ambicja może być źródłem zbędnych nieporozumień. Weź to pod uwagę dla własnego dobra.

KOZIOROŻEC (22. XII – 20. I)
Zapowiada się ciekawa seria spotkań towarzyskich.

WODNIK (21. I – 20. II)
Zbyt łatwo rezygnujesz z tego, co zapowiada się bardziej interesująco niż przypuszczasz. Jeszcze czas, by naprawić swój błąd.

RYBY (21. II – 20. III)
Będzie okazja, by uczcić pewne wydarzenie bardzo dla Ciebie ważne.

Męski styl życia i przemęczenie przyczyną łysienia kobiet?

Wzrost liczby wypadków łysienia kobiet w coraz większym stopniu niepokoi dermatologów. Dlaczego kobiety łysieją? Lekarze i psycholodzy łączą ten fakt z przyswajaniem przez powojenną generację kobiet męskiego stylu życia, związanego z pracą zawodową, przemęczeniem, różnego typu nerwicami, nieustannym „zalataniem" i gorączkowym rytmem życia.

Badania prowadzone od wielu lat pozwoliły na uchylenie rąbka tajemnicy związanej z łysieniem piękniejszej połowy rodu ludzkiego oraz na potwierdzenie, względnie odrzucenie dotychczasowych sugestii dermatologów.

Ogólna konstytucja organizmu, czynność gruczołów wydzielania wewnętrznego, zwłaszcza zaburzenia typu hormonalnego i brak równowagi neurowegetatywnej, słowem predyspozycja psychofizyczna – to wszystko rzutuje na stan owłosienia. Wyniki niedawno przeprowadzonych badań, aż w jednej trzeciej przypadków wskazują na przyczyny związane z zaburzeniami hormonalnymi, w pozostałych – na niewłaściwie przeprowadzaną kurację odchudzającą oraz różnego typu zakłócenia równowagi neurowegetatywnej.

Wyniki badań przyczyn łysienia wskazują ponadto na czynniki typu mechanicznego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie mycia włosów szamponami, wytwarzanymi z syntetycznych detergentów, łatwo pieniącymi się i nadającymi włosom miękkość i puszystość. Szampony tego typu pojawiły się z końcem lat czterdziestych i podbiły rynek światowy. Mimo niewątpliwych zalet, szampony wywierają niekorzystny wpływ na wydzielanie łojotoku, co potwierdziło szereg eksperymentów przeprowadzanych najpierw na zwierzętach doświadczalnych, a następnie na ludziach.

Dr Hincky – znany dermatolog paryski stosował przez pewien okres czasu nacieranie szamponem jednej strony grzbietu królików, drugiej zaś – wywarem z tzw. drzewa panamskiego. Po upływie 3 miesięcy u królików stwierdzono doskonałą tolerancję na środek roślinny i piękne, puszyste futro oraz reakcje podrażnieniowo i zwiększoną czynność gruczołów łojotokowych pod wpływem nacierania szamponem.

Przeprowadzone testy kliniczne na 100 osobach (92 kobietach i 8 mężczyznach) leczących się na łojotok i wyłysienie zakończyły się podobnymi wynikami. U 44 pacjentów myjących włosy szamponami rzekomo „antyłupieżowymi" i „antyłojotokowymi" nie stwierdzono żadnej poprawy stanu owłosienia. Natomiast mycie włosów preparatem wytwarzanym m. in. z „drzewa panamskiego" względnie rozpowszechnionego przed wojną mydła

„marsylskiego" w znacznym stopniu poprawiło stan włosów.

Również używanie do mycia włosów środków zastępczych w postaci żółtek jaj z niewielką domieszką rumu wykazało po dłuższym użyciu znaczną poprawę stanu owłosienia. Po upływie roku 87 proc. pacjentów pozbyło się uporczywego łojotoku, u reszty zaś nastąpiło wzmocnienie włosów i zahamowanie procesu wypadania.

Stosowana od wielu lat trwała ondulacja „na zimno", przy użyciu płynów zawierających kwas tioglikolowy, jest znacznie mniej szkodliwa, od ondulacji „na ciepło".

Farbowanie jest zabiegiem, który podobnie jak rozjaśnianie, odsiwianie i stosowanie trwałej wpływa ujemnie na włosy. W pielęgnacji włosów niekorzystnie oddziałują również takie czynniki jak suszenie zbyt rozgrzanym powietrzem, zakręcanie na noc ciasnych lokówek, utrudniających dopływ powietrza, częste lakierowanie włosów i noszenie uciskających nakryć głowy. Rozpowszechniony od kilku lat zwyczaj noszenia peruk nie tylko od „wielkiego dzwonu", ale również niekiedy na co dzień jest wstępem do zniszczenia własnych włosów, pozbawionych dopływu tlenu.

Walka z łysieniem jest niezwykle uporczywa, rozpoczynać ją należy zaś możliwie najwcześniej. Walka z łysieniem powinna obejmować terapię żywieniową, uwzględniającą wszystkie witaminy zwłaszcza witaminę B 5, H i E oraz ogólną terapię związaną z indywidualnym stanem zdrowia. Należy również pamiętać, że wzmożone wydzielanie łojotoku mogą wywołać zakłócenia hormonalne, pogłębione jeszcze czynnikami zewnątrzustrojowymi.

Opatentowane „siedzenia"

7 lat trwał spór słynnych amerykańskich firm produkujących dżinsy **Levisa** i **Wranglera.** Sprawa poszła o... tylną cześć ciała, (ściślej zaś spodni) gdzie, jak wiadomo, obydwie firmy umieszczają swoje znaki.

Firma Levis, której roczne obroty sięgają dziesiątków milionów dolarów (największy na świecie producent spodni dżinsowych), już od 1936 roku w tym właśnie miejscu umieszcza swój znak firmowy, a od 1938 roku zastrzegła sobie nawet to specjalnym patentem. Od 1969 roku spodnie „Wranglery" reklamują swoją firmę w ten sam sposób, co w końcu stało się przedmiotem rozprawy sądowej.

Po dwóch tygodniach „wnikliwych badań", sędzia Lloyd Burke z San Francisco wydał wyrok, że tylko firmie Levis przysługuje prawo „umieszczania swoich znaków na spodniach". Tak więc opatentowano wreszcie pośladki...

Giełda domowych porad

Dziś podajemy kilka przepisów na smaczne napoje bezalkoholowe, o które prosi nas **Grażyna W.** z Sopotu, **Janka Z.** z Gdańska i **Włodzimierz F.** z Gdańska - Brzeźna. Są to propozycje, przedstawione przez dr **H. Sadowską.**

Na jesień bardzo stosowne do wszystkich posiłków spożywanych w domu, na wycieczce, w szkole i pracy są następujące napoje z owoców i warzyw, bogate w witaminy i związki mineralne.

NAPÓJ Z MARCHWI I ŻURAWIN

3/4 kg. marchwi umyć, oskrobać, opłukać, 15 dkg żurawin umyć. Wycisnąć sok z marchwi i żurawin, dodać 3/4 litra wody i cukier do smaku. Wymieszać i podawać do posiłków lub po prostu jako napój orzeźwiający.

NAPÓJ Z BURAKÓW I JABŁEK

Pół kg. buraków i tyleż jabłek umyć, obrać, opłukać i wycisnąć sok. Dodać pół litra przegotowanej wody ostudzonej i cukier do smaku. Dobrze wymieszać. Podawać na zimno.

NAPÓJ Z DYNI Z WANILIĄ

Pół kg dyni obrać, usunąć pestki, opłukać, pokrajać i ugotować w niewielkiej ilości wody, po czym odlać wodę i dynię, przetrzeć przez sito. Litr mleka przegotować z cukrem i połową laski wanilii. Dodać do tego dynię i ostudzić. Zmieszać wszystko w mikserze albo ubić trzepaczką. Podawać w filiżankach, kładąc na wierzch słodką pianę z białek. Napój ten można również podawać na gorąco.

KEFIR PORZECZKOWY

Pół litra kefiru rozbić w mikserze lub trzepaczką z połową litra nektaru z czarnej porzeczki i z cukrem do smaku. Podawać z herbatnikami.

(r)

ŻONA MODNA

Kamizelki i kamizele

O tym, że doskonałym uzupełnieniem różnych kompletów są kamizelki nie muszę chyba nikogo przekonywać. Wydaje mi się więc, że zasługują one na to, aby poświęcić im nieco uwagi. Przechodzą one wprawdzie różne metamorfozy, lecz ciągle pozostają w modzie.

Obecnie modne są różne kamizelki i kamizele. Warto więc to wykorzystać. Jeżeli nie mamy jeszcze żadnej w swojej garderobie gorąco namawiam do sprawienia sobie chociaż jednej, zwłaszcza że na wiosnę będzie także jak znalazł. Wcale nie trzeba w tym celu kupować materiału lub włóczki. Zapewniam, że w każdej szafie znajdzie się jakiś ciuch, którego już nie nosimy, a nie bardzo wiemy co z nim zrobić.

A przecież można wykombinować świetną kamizelkę z jakiejś starej, krótkiej, np. tweedowej spódnicy. Uzupełnimy ją kontrastowymi wykończeniami ze ściągacza zrobionego na drutach.

Ze sztruksu lub grubszego welwetu proponuję kamizelkę w stylu dżinsowym, która będzie przebojem w naszej garderobie, a wiosną pobije na głowę wszystkie kamizelki dżinsowe.

Bardzo efektownie wyglądać będą kamizelki z bawełny w łączkę, najlepiej dwustronne i pikowane. Natomiast resztki kolorowych włóczek same podpowiedzą fason. Pamiętajmy również o doskonałych połączeniach skóry czy też zamszu z dzianiną, bądź tkaniną o splocie tweedu lub samodziału.

Ponieważ możliwości jest naprawdę bardzo wiele, zachęcam więc do wykonania takich kamizelek.

GABRIELA

Wymowne zdjęcia

TEN mężczyzna kazał mu przyjechać do hotelu „Słońce", który kiedyś był pałacyklem książęcej rodziny w Koenigstein. Położony był w odosobnieniu, było tam spokojnie.

– Proszę pytać o pana Lohmanna – powiedział przez telefon. – Wszystko inne mogę panu później opowiedzieć.

A teraz Paul Hemming został wprowadzony przez szefa recepcji nawet do apartamentu Lohmanna.

– Panie Lohmann – powiedział szef recepcji, pukając do drzwi. – Pański gość przybył!

Pan Lohmann otworzył, a Hemming natychmiast wiedział, że mężczyzna ten nie nazywa się Lohmann!

Gdy tylko pozostali sami w pokoju, mężczyzna, prawdziwy olbrzym, blisko dwa metry wysoki, przedstawił się:

– Markus Vetterling. Słynny Markus Vetterling osobiście.

Olbrzym wyglądał na człowieka o świetnej kondycji, sprawnego fizycznie, twarz miał opaloną. Był bossem międzynarodowego koncernu naftowego.

– Przykro mi – dodał – ale chyba zrozumie pan, że widocznie muszę tu przebywać incognito. Są ku temu poważne powody.

– Mianowicie? – zapytał Hemming bezpośrednio.

– Uprowadzono mojego syna Bertrama – odpowiedział olbrzym bez oznak zdenerwowania. – Kidnaperzy zabronili mi surowo kontaktowania się z policją, a także z prywatnymi detektywami.

– Więc dlaczego jednak pan się ze mną skontaktował? – zapytał detektyw Hemming.

Markus Vetterling otworzył drogocenną szafę i wyjął z niej także kosztowną butelkę wina i dwa kieliszki. – Zdecydowałem się na te sześć tygodni po uprowadzeniu – powiedział normalnym tonem.

– Sześć tygodni? – zdziwił się Hemming. – Powiedział pan sześć tygodni?

Vetterling skinął głową. – Pańskie zdrowie, panie Hemming i zdrowie mojego syna. Wie pan, wszelkie decyzje podejmuję po wszechstronnym namyśle. Mam zapłacić kidnaperom trzy miliony marek, co też oczywiście uczynię. Sądzę jednak, że w międzyczasie zaistnieje możliwość wyjaśnienia sprawy bez złożenia okupu, a przede wszystkim tak, aby Bertramowi nie stała się krzywda.

Dopiero teraz upił wina. A Hemming zapytał:

– Jest pan przekonany, że syn jeszcze żyje?

Vetterling przyniósł z pokoju obok walizeczkę. Otworzył ją i położył na stół sześć listów.

– Jeden co tydzień – powiedział. – Postemplowane w Duesseldorfie, Hamburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Monachium i Kopenhadze. Co tydzień znak życia od Bertrama! Ci ludzie nie żałują kosztów.

– Ile lat ma pański syn?

– Dwa i pół. Jednak dowody, że on jeszcze żyje, wydają mi się przekonywające.

Loczek jasnych włosów. Zdjęcie. Prymitywny rysunek. Jeszcze jedno zdjęcie... i... ząbek mleczny dziecka. Wszystko tak wzruszające, że trzeba wprost wierzyć.

– Proszę mi opowiedzieć wszystko po kolei – poprosił Hemming.

– Oczywiście. – Markus Vetterling skosztował wina.

– Sześć tygodni temu, w poniedziałek, przyszedł porywacz do mojego domu w Kronbergu. Przebrany był za montera sieci telefonicznej. Ten człowiek powiedział Bertramowi, że musi pójść po obcęgi do wozu i Bertram pobiegł za nim. Nie wrócił. Zadzwoniła do mnie bona syna i natychmiast przyjechałem do domu. A wieczorem zadzwonił pierwszy telefon.

– Od razu trzy miliony? – zapytał Hemming.

– Od samego początku – potwierdził Vetterling. – Zresztą wszystkie rozmowy nagrałem na taśmę magnetofonową. Ten człowiek dzwonił do mnie co tydzień. Zawsze wtedy, gdy sądzić mógł, że otrzymałem kolejny list. I zawsze uparcie owe trzy miliony!

– Wobec tego pytam – zastanowił się Hemming – dlaczego interes nie doszedł jeszcze do skutku?

– To jest to właśnie, panie Hemming! – zawołał Vetterling lekko podniecony. – Na moje propozycje ów mężczyzna odpowiadał, że w tej materii może pozwolić sobie na czas. Dziecko znajduje się w dobrym miejscu i im dłużej muszę czekać, tym mniej trudności będę robił przy przekazywaniu pieniędzy.

(Dokończenie jutro)

H. BECKER
Tłum. I. Mogaj

DO WYBORU / DO KOLORU

DZIŚ

Edwarda, Szymona

JUTRO

Kacpra, Melchiora, Baltazara

TEATRY

GDAŃSK PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA — Straszny dwór, g. 17 (szkolne)
TEATR „WYBRZEŻE" — Wywiad w Buenos Aires, g. 19
GDAŃSK - WRZESZCZ TEATR MINIATURA — Bajka mojej babuni, g. 17 (przedst. zamknięte)
SOPOT TEATR KAMERALNY — Bal w operze, g. 19
GDYNIA TEATR DRAMATYCZNY — Egzamin — Dom Rzemiosła w Gdyni, g. 19
ELBLĄG SALA TEATRU DRAMATYCZNEGO — Koncert symfoniczny — dyrygent Zygmunt Rychert, solista — Andrzej Ratusiński — fortepian, g. 19.

WYSTAWY

GDAŃSK SALON WYSTAWOWY KMPiK, Długa 35 — wyst. Plakat filmowy — w g. 10—21.
KMPiK, Długi Targ 30 — wyst. Kraj najbliższych przyjaciół — w g. 10—21.
GDAŃSK-OLIWA — GALERIA „PRZYMORZE" (DS ul. Śląska 66) — wyst. litografii Tadeusza Łapińskiego (USA — Maryland) — g. 16—20.
SOPOT SALON SZTUKI BWA, ul. Powstańców Warszawy 2/6 — „Akt w sztuce współczesnej" — ogólnopolska wystawa malarstwa rzeźby i grafiki; poplenerowa „Sopot 77" — w g. 12—18
KMPiK, ul. Świętojańska 68 — wyst. prac malarskich absolwentki PWSSP w Gdańsku Bożeny Kwiatkowskiej z prac. prof. Śramkiewicza (Salon Młodych) — w g. 10—21.

MUZEA

GDAŃSK MUZEUM ARCHEOLOGICZNE — w g. 11—18
MUZEUM HISTORII MIASTA GDAŃSKA — Ratusz Głównego Miasta — w g. 11—18
OLIWA PAŁAC OPATÓW — w g. 9—15
GDYNIA MUZEUM OCEANOGRAFICZNE I AKWARIUM MORSKIE MIR, al. Zjednoczenia 1 — w g. 11—18
MUZEUM MARYNARKI WOJENNEJ, bulwar Nadmorski — w g. 10—17

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Każdy ma swoje piekło (fr) od l. 18, g. 10, 12, 14, 16, Skrzydełko czy udko (fr) od l. 12, g. 18, 20 **KAMERALNE** — Syrenka i książę (bułg) bez ogr., g. 15.30 Powrót różowej pantery (ang) od l. 12 g. 17.30, 20. **STUDYJNE ŻAK** — Śmierć prezydenta (pol) od l. 12, g. 16, 18.45 **GEDANIA** — Ostatni pociąg z Gun Hill (USA) od l. 15 g. 16, Ryzykant (USA) panor. od l. 15, g. 18, 20. **WATRA** (Dom Harcerza) — Piętro wyżej (pol) od l. 12, g. 16. **ORUNIA KOSMOS** — Pippi w kraju Taka Tuka (szwedz) bez ogr., g. 16. Każdy umiera w samotności (RFN) od l. 15, g. 18, 20
WRZESZCZ BAJKA — Omen (ang) od l. 18, g. 10, 12, 16, 18 i 20. Błękitny ptak (radz.-USA) bez ogr., g. 14. **ZNICZ** — Szczególny dzień (wł) od l. 15, g. 15.30, 17.45, 20. **ZAWISZA** — Mściciel (USA) od l. 18, g. 16, 18, 20
OLIWA DELFIN — Szał (ang) od l. 18, g. 15.30, 17.45, 20
NOWY PORT 1 MAJA — Mały książę (USA) bez ogr., g. 15.30. Akcja Salamandra (rum-wł) od l. 15 g. 20. Trzęsienie ziemi (USA) od l. 15, g. 17.30
SOPOT BAŁTYK — Szkarłatny pirat (USA) od l. 15, g. 16, 18. **POLONIA** — Godzilla contra Gigan (jap) od l. 12, g. 16, 18. Dyl Sowizdrzał (NRD) od l. 15, g. 20
GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE GOPLANA — Utracona cześć Katarzyny Blum (RFN) od l. 15, g. 10, 14, 18, 20 Nieme kino (USA) od l. 15, g. 12 i 16
STUDYJNE ATLANTIC — Godzilla contra Gigan (jap) od l. 12 g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, Z filmem na ty — Zabity na śmierć (USA) od l. 15 (godz 17.30 i 20 seanse zamknięte)
OBŁUŻE MARYNARZ — Terror Mechagodzilli (jap) bez ogr., g. 17, Dwaj ludzie z miasta (fr) od l. 15, g. 19
ORŁOWO NEPTUN — Czy pabiła (fr) od l. 15, g. 17 i 18, Mareczku podaj mi pióro (czes) bez ogr., g. 15
GRABÓWEK FALA — Bułeczka (pol) bez ogr., g. 15.30 Sprawa Gorgonowej (pol) od l. 18, g. 17.15 20
CHYLONIA PROMIEŃ — Wielka podróż Bolka i Lolka (pol) bez ogr., g. 15.30, 17.30 Zbrodnia jest zbrodnią (fr) od l. 15 g. 19.30
ŚWIBNO BARKAS — Albatros (fr) od l. 15, g. 18
RUMIA AURORA — Rozumiemy się bez słów (czes) od l. 12, g. 16, 18, 20
PRUSZCZ KRAKUS — Powrót różowej pantery (ang) od l. 12, g. 17.30, 19.30
TCZEW WISŁA — Colargol na Dzikim Zachodzie (pol) bez ogr., g. 16, Miłość w deszczu (fr) od l. 15, g. 18, 20
WEJHEROWO ŚWIT — Sprawa Gorgonowej (pol) od l. 18.

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin.

RADIO

CZWARTEK — 5 stycznia

PROGRAM LOKALNY

16.40 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 16.50 — Muzyka, 16.55 Komentarz aktualny, 17.00 — Karnawałowe rewie — stereo — aud. K. Rejnowicza, 17.40 — Morze wokół nas — mag. K. Radowicza

PROGRAM IV

15.00 — Wiadomości z Pr. I, 16.05 — Teatr PR Studio Współczesne Teatr Bertolta Brechta sceny ze sztuki Matka Courage i jej dzieci, 16.00 — Wiadomości, 16.05 — Nauka i technika w krajach socjalistycznych — magazyn OIRT, 16.25 — 26 lekcja jęz. niemieckiego, 18.15 — Mistrzowie pióra — St. Wyspiański, 18.55 — Chwila muzyki, 19.00 — Kodeks i kierownica „Znak czy pułapka" — zasady oznakowania dróg i ulic, 19.15 — 27 lekcja jęz. rosyjskiego, 19.30 — Wiedeńskie echa muzyczne, 20.05 — Muzyka, 20.50 — Nieznane utwory D. Stachowicza, 21.50 — NURT. Cele i zadania jęz. polskiego, 22.10 — Muzyka, 22.15 — Postawy i wzory, 22.35 — Ziemia jakiej nie znamy, 22.50 — Chwila muzyki, 22.55 — Wiadomości, 23.00 — Koniec programu i hymn.

PROGRAM I

18.05 — Studio Gama, 18.55 — Człowiek i środowisko — gawęda Z. Trzebiatowskiego, 16.00 — 18.25 — Tu Jedynka, 17.30—18.00 — Radiokurier, 18.25 — Nie tylko dla kierowców, 18.33 — Koncert życzeń, 19.15 — Panorama polskiej piosenki, 20.05 — Reportaż na zamówienie, 20.35 — Wybitni soliści w repertuarze popularnym, 21.05 — Kronika sportowa, 21.15 — Przeboje z interstudia, 21.45 — Z repertuaru słynnych orkiestr, 22.20 — Tu Radio Kierowców, 22.23 — Opole na muzycznej antenie, 23.15 — Koncert symfoniczny muzyki polskiej.

PROGRAM III

15.00 — Ekspresem przez świat, 15.05 — Pulsująca gwiazda, 15.40 — Rozszyfrowujemy piosenki, 16.00 — Reportaż, 16.20 — Muzykobranie, 16.45 — Nasz rok 78, 17.00 — Ekspresem przez świat, 17.05 — Muzyczna poczta UKF, 17.40 — Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 18.10 — Polityka dla wszystkich, 18.25 — Czas relaksu, 19.00 — Książka tygodnia, 19.15 — Pocztówka dźwiękowa z Paryża, 19.30 — Ekspresem przez świat, 19.35 — Opera tygodnia, 19.50 — „Wielbiciel" — 12 odc. powieści, 20.00 — Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki, 20.40 — Fotoplastykon, 21.00 — Reminiscencje muzyczne, 22.00 — Fakty dnia, 22.08 — Gwiazda siedmiu wieczorów, 22.15 — Interradio — aktualności muzyczne, 23.00 — Swoje ulubione wiersze recytuje Barbara Horawianka, 23.05 — Między dniem a snem, 24.00 — Koniec programu i hymn.

TELEWIZJA

CZWARTEK — 5 stycznia

PROGRAM I

14.55 — Program dnia
15.00 — Melodie z repertuaru zespołu Capella Bydgostiensis — inscenizowany program dawnej muzyki polskiej (kolor)
15.30 — Kino Filmów Animowanych
16.00 — Dziennik (kolor)
16.10 — Obiektyw — program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego toruńskiego
16.30 — Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem — w programie m. in. Skarb Holendrów — odc. pt. W podziemiach opery — film fab. prod. francuskiej (kolor)
18.00 — Poligon (kolor)
18.20 — Debiuty opolskie — film muz. rozr.
18.50 — Radzimy rolnikom (kolor)
19.00 — Dobranoc (kolor)
19.10 — Siódemka
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — Człowiek z Marsylii — odc. 1 — film ser. produkcji włoskiej, reż. Giacomo Battatio. Wyk.: Renato Mori, Marc Porell, Lina Polito i inni — trzyodcinkowy serial fabularny o tematyce sensacyjnej, którego akcja toczy się współcześnie w Neapolu (kolor)
21.40 — Pegaz — magazyn kulturalny (kolor)
22.15 — Teatr Małych Form — Kabaret Varietano czyli 11 Muza — J. Tuwima
23.30 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

16.10 — Program dnia
16.15 — Poradnia młodych
16.45 — Mam pomysł — program publicystyczny (kolor)
17.10 — Twarze teatru — Irena Maślińska
17.45 — Studio Sport (kolor)
18.15 — Popołudnie podróży i przygody — Pasja, przygoda, ryzyko. Kapitan — program poświęcony długoletniemu komendantowi „Daru Pomorza" kpt. Kazimierzowi Jurkiewiczowi (kolor)
19.00 — Dobranoc (kolor)
19.10 — PANORAMA — mag. inf.
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — NURT — Pojęcie matematyczne
21.00 — NURT — Psychologiczne mechanizmy samokontroli
21.30 — NURT — Nauki polityczne — Partia a świadomość klasy robotniczej i narodu socjalistycznego
22.00 — 24 godziny (kolor)
22.15 — Chłopi — odc. 1 pt. Boryna — film fab. prod. TP, reż. Jan Rybkowski, wyk. Władysław Hańcza, Ignacy Gogolewski, Emilia Krakowska, Jadwiga Chojnacka, Tadeusz Fijewski i inni. Adaptacja powieści Władysława Reymonta (kolor)
23.10 — Sytuacje — program popularnonaukowy — Odpowiedzialność

PIĄTEK — 6 stycznia

PROGRAM I

6.30 — RTSS — Matematyka, sem. 1 lekcja 15 — Własności funkcji liczbowych (powt.)
7.00 — RTSS — Fizyka, sem. 1 lekcja 8 — Grawitacja — (powt.) — Wulkany
9.00 — Dla szkół: Geografia kl. V — Wulkany
10.00 — Dla szkół — Geografia, kl. VI — Wzdłuż Odry — (kolor)
11.05 — Dla szkół: kl. 1 — Stoi na stacji lokomotywa — (kolor)
11.35 — Żołnierska wędrówka — film fab. prod. bułg. (kolor)
12.55 — Dla szkół: Wychowanie obywatelskie kl. VIII — Czym handlujemy
13.30 — TTR — Uprawa roślin, sem. 3 lekcja 36 — Uprawa grochu i wyki
14.05 — TTR — Mechanizacja rolnictwa — sem. 3, lekcja 31 — Zbiór zbóż kombajnami (powt.)
14.30 — Program dnia
14.35 — Melodie — piosenki Hany Zagorovej — program TV CSRS
15.30 — NURT — Psychologia. Doskonalenie procesów komunikowania się w grupach rówieśniczych. Wykł. dr Lidia Grzesiuk
16.00 — Dziennik (kolor)
16.10 — Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
16.30 — Dla młodych widzów: Znacie? to posłuchajcie! — estrada poetycka (kolor)
17.00 — Spotkanie z medycyną (kolor)

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: Instytut Chirurgii AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7 z Oddziałem Wewnętrznym Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych w Gdańsku-Wrzeszczu, al. Zwycięstwa 30.

Stałe dyżury nocne pełnią: — Gdańsk, ul. Jaskółcza 16, al. Zwycięstwa 35; Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 30/32, Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34; Gdańsk-Przymorze, Obrońców Wybrzeża 3, Sopot ul. Boh. Monte Cassino 21, Gdynia, ul. Śląska 42.

Recepty na środki odurzające realizują apteki: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35; Sopot, Boh. Monte Cassino 21, Przymorze, Obrońców Wybrzeża 3, Gdynia, Śląska 42.

RÓŻNE

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel, tel. 31-00-60 w godz.: 16—6.

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych — Gdańsk, Sopot, Gdynia, Pruszcz Gd. — 998.